O. Mieczysław Łacek OSPPE

Z DUCHOWOŚCI
OJCÓW PUSTYNI

Wydanie II

Jasna Góra 2002

Spis treści:

Wykaz skrótów
Wprowadzenie
I. PUSTELNICY
A. PUSTELNICY EGIPSCY
1. Wyprawa na Pustynie Egipską św. Rufina z Akwilei (394)
2. Badania O. Bazylego Degórskiego, paulina
3. Pustelnicy z Pustyni Nitryjskiej
4. Wędrowni pustelnicy (pustelnicy bez pustelni)
5. Matki pustyni
6. Pustynni rodzice
B. PUSTELNICY PALESTYŃSCY
C. PUSTELNICY SYRYJSCY
1. Syryjscy pisarze ascetyczni
2. Sylwetki syryjskich pustelników
D. PUSTELNICTWO BIZANTYJSKIE
1. *Podstawy*
2. *Z Góry Olimp do konstantynopolskiego Studios*
3. *Inne miejsca, inne czasy*
4. *Góra Atos*
5. *Hezychazm*
6. Bizantyjscy słupnicy
E. PUSTELNICTWO ROSYJSKIE
1. *Początki: monastycyzm kijowski*
2. *Północna Tebaida*
3. *Rosyjski hezychazm*
4. *Renesans filokaliczny*
II. DUCHOWOŚĆ OJCÓW PUSTYNI
A. SAMOTNOŚĆ
B. MILCZENIE
C. SZUKANIE BOGA
1. Spotkanie z Bogiem poprzez modlitwę
a) Miejsca i czas spotkania z Bogiem
b) Sposoby modlitwy
c) Postawy modlitewne
d) Wartość modlitwy
2. Spotkanie z Bogiem poprzez przyrodę
D. PUSTYNIA MIEJSCEM WALKI ZE ZŁEM W SOBIE I Z SZATANEM ZAKOŃCZENIE
BIBLIOGRAFIA

Wykaz skrótów

APO - Zbiór alfabetyczny grecki. Polskie tłumaczenie: *Apoftegmaty Ojców Pustyni,* t. 1, *Gerontikon Księga Starców,* tłum. M. Borkowska OSB, Kraków 1994, Źródła monastyczne 4.

N - *Apoftegmata,* teksty ze zbioru bezimiennego, ogłoszonego w oryginale greckim przez F. Nau, *Apophtegmes du manuscrit Coislin, „Revue de l'Orient Chretien" 12 –14 (1907) i 17 – 18 (1913).*

NAU - F. Nau, *Apophtegmes du manuscrit Coislin, „Revue de l'Orient Chretien" 12 –14 (1907) i 17 – 18 (1913).*

Wprowadzenie

Pierwsze wyraźniejsze **oznaki życia pustelniczego można odnaleźć w Indiach**. Podobno dwa tysiące lat przed narodzeniem Chrystusa w Indiach byli mężczyźni, którzy zaszywali się w lasach, by szukać Absolutu i by nawiązać z Nim kontakt. Świat nie miał dla nich znaczenia. Był złudzeniem. Oni mieli się zająć wyzwoleniem wewnętrznym. *„Ich celem jest wyjście z piekielnego kręgu stwarzanego przez kolejne wcielenia"*[1]. Wielu żonatych mężczyzn po narodzeniu się wnuka, za poradą guru (mistrza) także udawało się na odludzie lub stawało się wędrownymi mnichami *„wyrzekającymi się"*. Istniało przekonanie w niektórych krajach, np. w Tajlandii, że każdy powinien być przez jakiś czas pustelnikiem[2].

W islamie istniał ruch zwany *sufizmem.* Nazwa pochodzi od wełnianego ubrania (suf) noszonego przez ascetów żyjących zazwyczaj samotnie. Praktykowali oni wstrzemięźliwość, poświęcali się ćwiczeniom duchowym, całkowicie oddawali się Bogu, chcieli żyć w Jego obecności i oddawać Mu czysty kult. Niestrudzenie powtarzali modlitwy i litanie[3].

Ruch eremicki towarzyszy Kościołowi od samego początku (greckie: eremia znaczy pustynia). Pustelnicy rekrutowali się ze wszystkich warstw społecznych.

Od końca III wieku po narodzeniu Chrystusa od anachoretów zaludniła się pustynia egipska (pustynie na skraju Górnego i Dolnego Egiptu), później pustkowia Syrii, Małej Azji i Europy[4].

W IV w. ruch eremicki pojawia się we Włoszech i na sąsiadujących wyspach. Ok. roku 360 św. Marcin z Tours zakłada wioskę pustelniczą w Marmoutier dla 80 osób (kapłanów i świeckich). Następne pustelnie powstały w Galicji, w Prowansji, zwłaszcza na wyspach Lerynu, a także w Irlandii, Szkocji i Walii. Często eremici z Wysp Brytyjskich jako „pielgrzymi dla Boga" udawali się na kontynent, by tutaj zakładać eremy, podejmując jednocześnie działalność apostolską.

Powrót eremityzmu obserwujemy w średniowiecznym Bizancjum, które miało swe źródło w ruchu obrazoburczym, który spowodował migrację mnichów na Athos (XI w.). Praktykowano tu życie pustelnicze zbiorowo w tzw. skitach, a także indywidualnie w niezależnych pustelniach (kaliwi), czy też w jaskiniach skalnych Świętej Góry Athos, gdzie podjęto na nowo ideę hezychazmu – uzyskanie stanu zupełnego wyciszenia i pokoju (przeżywanie samotności wewnętrznej).

W tym czasie (XI w.) następuje rozkwit życia pustelniczego i na zachodzie Europy, zwłaszcza na granicy Francji i Niemiec. W górach, lasach, grotach, na wyspach powstają pojedyncze pustelnie usytuowane na polanach, w pobliżu źródła wody, oddzielone często głęboką fosą chroniącą przed dzikimi zwierzętami. Powstają wtedy zakony pustelnicze Kamedułów we Włoszech, Kartuzów we Francji i w XIII w. Paulinów na Węgrzech (z pustelników z Niziny Węgierskiej). W Czechach pustelnik Prokop założył wspólnotę eremicką opartą na regule św. Benedykta. W Polsce znamy m.in. Pięciu Braci Polskich, kamedułów żyjących na terenach dzisiejszej Wielkopolski, którzy ponieśli śmierć męczeńską. Inni to Andrzej Świerad i Benedykt, zamieszkujący okolice opactwa św. Hipolita w Zabor.

W XV i XVI wieku Ruś przemierzali pustelnicy tzw. starcy. Pod koniec XVIII wieku taki sposób życia odnowił św. Paisjusz Wieliczkowski (+1794). Inni to Serafin z Sarowa (+1833) i Ambroży z Optimia Kozielskiego (+1892).

W obecnych czasach odżywa ruch eremicki. Pustelnie zaczynają organizować m.in. karmelici, Wspólnota św. Jana Chrzciciela na wyspie Vancouver pod kierownictwem Jacqes'sa Winadiego i inni. Kościół katolicki, prawosławny i anglikański podkreśla wielką rolę eremityzmu w budowaniu ekumenicznej jedności Kościoła.

Autorzy piszący o życiu pustelników mówili o różnych motywach pójścia na pustynię[5].

1) Poszukiwanie raju na ziemi:

„O pustynio – woła św. Hieronim – *kwitnąca kwiatami Chrystusa! O samotności rodząca kamienie, z których w Objawieniu [św. Jana] buduje się miasto wielkiego króla […] Jak długo – pyta przyjaciela – będą cię przytłaczać cienie dachów? Jak długo będzie cię zamykać więzienie zadymionych miast? Wierz mi, nigdzie nie widzę tyle świateł, co tu*[6].

2) Ucieczka od świata

Pustelnik uciekał od świata, bo czuł potrzebę zabezpieczenia się przed jego propozycjami, przed złem tego świata. Szukał ciszy poza miastem, by usłyszeć głos Boga.

Abba Marek rzekł do Abba Arseniusza: „Dlaczego od nas uciekasz?" Starzec mu odpowiedział: „Bóg widzi, że was kocham. Ale nie potrafię przebywać naraz z Bogiem i z ludźmi. Wszystkie tysiące i miriady zastępów niebieskich mają tylko jedną wolę; ludzie mają wiele pragnień: nie potrafią zostawić Boga, a przyjść do ludzi[7].

Pustynia usuwa wszystko co przeszkadza w wewnętrznej jedności z Bogiem.

3) Walka z namiętnościami

Pustynia narzuca powstrzymywanie się od jedzenia i picia, sprzyja umartwianiu i sprzeciwia się potrzebom związanym z przyjemnościami i wygodami. Na pustyni człowiek uwalnia się od sił, które ciągną go w dół. Uczy samodyscypliny i wyrzeczenia.

4) Protest wobec instytucjonalnego Kościoła

Niektórzy autorzy twierdzą, że pójście na pustynię było protestem wobec przystosowania się Kościoła do otaczającego świata, że jest opozycją do społeczeństwa, jego norm, instytucji i instytucjonalizacji Kościoła (A. D. Knock). Równocześnie jest to protest przeciwko złu panoszącemu się w Kościele (panoszące się herezje, arianie, którzy zmonopolizowali biskupstwa):

Odrzucono ze wzgardą dogmaty Ojców – pisze Bazyli – *za nic ma się apostolską tradycję, wymysły nowatorów panoszą się po Kościołach. Nie o Bogu ludzie już rozprawiają, ale popisują się w matactwach. Mądrość tego świata zajmuje pierwsze miejsce, sponiewierana jest chwała Krzyża. Wygania się pasterzy, a ich miejsce zajmują okrutne wilki, rwąc w strzępy owczarnie Chrystusa. Domy modlitwy opuszczone przez gromadzących się w nich dotąd, pustkowia zaś pełne udręczonych*[8].

Kościół hierarchiczny nie żył dawnymi ideałami: biskupi walczyli o bogatsze biskupstwa, posiadali swoje dwory, „powiększali frędzle w swoich szatach", „mieszkali w wielopokojowych domach z rzeźbionymi drzwiami i malowanymi szafami" (H. Workman). Ucieczka od takiego zinstytucjonalizowania Kościoła była jednocześnie protestem jak i działaniem pozytywnym, ukazującym inne wartości (A. V. G. Allen).

5) Czy to może tchórzostwo?

Wiele osób uciekło na pustynię przed prześladowaniami. Czuli się słabi i bali się, że pod wpływem tortur zaprą się Boga. Bali się też tego, że świat ich zmieni na gorszych.

6) By uniknąć płacenia podatków?

Tak sądzą niektórzy. W Europie Zachodniej cesarz Dioklecjan od 284 do 305 wpędził chłopów w nędzę podatkową. Ściągał skutecznie podatki na rzecz finansowania wojska i administracji. Wielu chłopów niezdolnych do płacenia podatków uciekało do puszczy. W roku 375 cesarz Waleni nakazał Komesowi Wschodu pomaszerować z legionistami na Pustynię Nitryjską, by przeczesać osady pustelnicze. Wielu sprowadzono do ich rodzinnych gmin, by spełniali swoje obowiązki w rodzinach i płacili podatki. Ci, eremici, którzy się temu przeciwstawiali pałkami byli zatłuczeni na śmierć (wg św. Hieronima)[9].

7) By uniknąć wojska?

Cesarz utworzył „Legion Tebański", by bronić północnych rubieży cesarstwa. Byli to młodzi chrześcijańscy wieśniacy z Egiptu, wywlekani siłą z pola do służby w armii cesarskiej na barbarzyńskiej Północy. Wielu uciekało przed tym na pustynię[10].

Dla pustelników wzorem byli Abraham, Mojżesz i Eliasz. Abraham na rozkaz Boży wychodzi ze swej ziemi ojczystej: *Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca (Rdz 12,1). Wyszedł, nie wiedząc dokąd idzie (Hbr 11,8).* Mojżesz przewodnik Izraelitów, którzy wydostali się z niewoli egipskiej i doszli do Ziemi Obiecanej i wzór modlitwy wstawienniczej (wznoszone ręce) (Wj 17, 11-12). Eliasz oddala się na górę Horeb albo Karmel, by spotkać się z Bogiem (Oz 2,16)[11].

Pustelnicy naśladowali życie Aniołów. Bo kontemplowali Boga jak Aniołowie, wpatrywali się ustawicznie w oblicze Ojca jak Aniołowie, uwalniali się od niewoli ciała. Pustelnicy nawet fizycznie upodabniali się do Aniołów, bo jaśniało ich oblicze[12].

Życie pustelnicze to powrót do niewinności Adama: *przebywał on tam w rozkoszy rajskiej, w modlitwie, w kontemplacji, we wszelkiej chwale i czci, w zdrowej harmonii wszystkich władz i w zgodności z naturą, która została mu dana*[13].

Nie wszyscy pustelnicy wytrzymywali na pustyni. Wielu ginęło nie znajdując wody. Niektórzy „popadali w szaleństwo". Inni po powrocie z pustyni oddawali się nierządowi, czy pijaństwu[14].

Czy pustelnicy uczestniczyli we Mszy św.? Zazwyczaj tak. Od poniedziałku do piątku przebywali na pustyni. W sobotę wczesnym rankiem albo już wieczorem w piątek, wyruszali w drogę do wiosek na skraj pustyni, do świątyń. Wieczorem w soboty odprawiano Msze św. Przed nimi urządzano często „agapy" – „uczty miłości". Potem wracano do swoich pustelni. Większe osady pustelników miały własne świątynie[15].

Jak się odżywiali pustelnicy? Żywili się ziołami, owocami (zazwyczaj palm), warzywami, czy zbożami, które sami sobie wyhodowali. Są wzmianki również o tym, że kruki przynosiły im jedzenie (chleb). Niektórzy sami przygotowywali sobie posiłek. Niektórzy autorzy twierdzą, że trzecie pokolenie pustelników odkryło witaminy: „endywia, sałata i pory, figi, daktyle i oliwki przemieniły postępową pustelnie w oazę odnowionego zdrowia"[16]. Kasjan mówi, że wąchał nawet wędzoną szynkę oraz marynowaną rybę. Pili także wino[17].

Jak mieszkali pustelnicy? Mieszkali w grotach, w chatkach itp. Praktykowano także oryginalne sposoby odosobnienia: niektórzy mieszkali w beczce inni na platformach. Najwięcej słupników było w Syrii. W r. 1526 Sigismound baron von Herberstein w południowo-wschodniej Rosji podziwiał całe kolonie świętych słupników[18]. Na Zachodzie w środku Ardenów, w środku zimy ok. 565 r. na kolumnie bogini Diany stanął wędrowny mnich przybyły z Tours – Wulflaicus. Biskup Trewiru Magnerich kazał mu zejść z kolumny, aby nie udawał słynnego Szymona Słupnika i wrócić do klasztoru. Bojąc się krzyku biskupa, uczynił to[19]. Znana jest też „kolonia 100 słupniczek" z X wieku z Góry Oliwnej w Jerozolimie, surowo rządzonych przez męskiego świętego słupnika, o którym pisze Epifaniusz[20]. Różny był los tych słupników. Niektórzy zostali zabici przez piorun, jak np. Symeon (Ega). Święty słupnik z Beth-Kardagh w Mezopotamii w XI w. został zabity przez grad. Bezimienny słupnik 25 października 986 r. (według Kroniki Diakona Leona) wpadł do Morza Czarnego w czasie trzęsienia ziemi i został pochłonięty przez „rozhukane bałwany"[21].

Wielu mieszkało w klatkach, skrzyniach, jeszcze inni stali nieruchomo na jakiejś górze, jeszcze inni chcieli być przykuci do góry, inni obwiązywali się kilogramami łańcuchów. Byli i tacy, którzy zamykali się bądź pozwalali się zamurowywać (rekluzja), stając się „więźniami Chrystusa”[22]. Są i tacy, którzy mieszkali w grobowcach[23]. Z czasem jednak pustelnicy stawali się coraz bardziej wygodni. Mieli nawet pustynne wille. Nie zadowalano się ciasną jaskinią, czy ciasnym szałasem. *„W pierwszym pokoleniu wszyscy żyli w pojedynczych celach. W drugim pokoleniu wybitniejsi pustelnicy mieli pustelnie dwupokojowe, z jednym pokojem do spania i modlenia się, oraz drugim do przyjmowania wielbicielek i wielbicieli. W trzecim pokoleniu rozwój postępował szybko naprzód od trzypokojowego do siedmiopokojowej pustelni […] Luksusowa pustelnia trzeciego pokolenia obejmowała pokój do modlitwy, izbę mieszkalną, sypialnię dla pustelnika, sypialnię dla ucznia […] kilka spiżarni, kuchnie jak również toaletę. Ta jednak na ukos przez podwórze od oratorium, oddalona tak daleko, jak tylko możliwe. Świętość zobowiązuje”*[24].

Czy mieli w swoich celach meble? Pierwsze pokolenie mnichów miało niewiele: pleciona mata, jakieś dwa plecione kosze. Wymagania jednak rosły, mnożyło się uposażenie. Potem powstała biblioteka, często kosztowna. Rosło pokolenie wykształconych Ojców Pustyni[25].

Jak dużo pustelników było na pustyni? Św. Rufin z Akwilei ocenia, że na pustyni było tak wielu pustelników «jak ludzi w wielkich miastach». Pustelnie były budowane tak, aby jeden pustelnik nie mógł tak łatwo obserwować drugiego pustelnika, ale przede wszystkim tak, aby «nikt nie mógł słyszeć, co ktoś drugi mówi»[26].

Czy pustelnicy mieszkali osobno, czy razem? W początkowej fazie pustelnictwa mieszkali osobno. Gdy do jakiegoś pustelnika przybywali uczniowie, często powstawała wokół pustelnika (Ojca – Abba) wspólnota. Powstawały też osady pustelników, czasami ogromne, samowystarczalne, a nawet mające coś w rodzaju swoich zakładów gospodarczych, których produkty sprzedawano daleko poza osadą. Taką osadę pustelników utworzył np. św. Pachomiusz Wielki. Urodzony ok. 292 r. w Latopolis koło Teb (40 lat po św. Antonim). W wieku lat 20 został powołany do wojska cesarza Konstantyna. Długo w nim nie przebywał, „ponieważ miłujący Boga cesarz Konstantyn z Bożą pomocą już swoich wrogów zwyciężył”[27]. Potem udaje się na pustynię i zamieszkuje u Abby Palamona, który go przyjmuje na ucznia. Tu nauczył się panowania nad sobą, tu doznał oświecenia, że ma utworzyć wspólnotę z pustelników. Tworzy dla niej Regułę. *„Anioł Pana, opowiada Sozomenos, promieniejący zstąpił z nieba, aby przekazać Pachomiuszowi na złotej tablicy zbiór ustaw dla jego koszar Ojców Pustyni”*[28]. Z powodu przepełnienia, tworzy następne klasztory wzdłuż Nilu (9 męskich klasztorów, każdy z ponad tysiącem mężczyzn, razem - 12-14 tysięcy). W klasztorach tych praktykowano nabożeństwa, w czasie których ktoś śpiewał psalmy, inni słuchając np. wyplatali kosze. Te skromne nabożeństwa odprawiano tylko dwa razy dziennie: rano po wstaniu i wieczorem przed pójściem spać. Sposób organizacji klasztorów był „wojskowy”. Każdy dom miał swojego „dozorcę”. Trzy „dozorstwa” tworzyły „szczep”, kilku szczepami dowodził „hegemon” („przywódca, władca, oficer”), nad nimi był opat, który był bezpośrednio podporządkowany Pachomiuszowi. Ważne było posłuszeństwo. Bez zezwolenia nie można było nawet pracować. Pieczę nad gospodarką i finansami we wspólnocie Pachomiusza sprawował „Wielki Ekonom”. Każdy sam prał swoją bieliznę. Wszyscy czynili to (niestety) w niedzielę. Jedzono tam: papkę zbożową, rozgotowaną soczewicę, chleb i ser, oliwki, figi, daktyle – dwa razy dziennie. Pachomiusz dbał, żeby mnichom nie brakowało niczego. Szczególnie dbano o chorych[29]. We wspólnocie Pachomiusza mur zastąpił pustynię[30]. Regułę Pachomiusza rozpowszechnił św. Hieronim[31].

---

[1] *A. Brault OSM, N. Rath OSM, Szczęście w życiu zakonnym, Kraków 1995, 12.*

[2] *Por. pr. zb. Monastycyzm. Historia i duchowość, przekład D. Staniecka-Apostoł, t. 2 Duchowość Wschodu i zachodu, Kraków-Tyniec 2002, 28-35.*

[3] *Por. tamże, 27.*

[4] *Por. tamże, 150-170, 201-247.*

[5] *Na podstawie Th. M. Gannon SJ, G.W. Traum SJ, Pustynia i miasto, WAM 1999, 32-50; H. C. Bander OP, Święci przestępcy czyli przedziwne historie Ojców Pustyni, Kraków 2002.*

[6] *Hieronim, Ep. 14,10; cyt. wg św. Hieronima, Listy, tłum. J. Czuj, PAX, Warszawa 1952, t. I, 44.*

[7] *Apoftegmaty Ojców Pustyni, przeł. M. Borkowska, M. Starowieyski, M. Rymuza, ATK Warszawa 1986, t. I, 90 lub Księga Starców, Arseniusz 13, przeł. M. Borkowska, Znak Kraków 1983, 62.*

[8] *Bazyli z Cezarei, Ep. 90, 2, cyt. Wg Św. Bazyli Wielki, Listy, przeł. W. Krzyżaniak, Warszawa 1972, 124-125.*

[9] *Por. H. C. Zander, Święci przestępcy czyli przedziwne historie Ojców Pustyni, tł. Ks. Mieczysław Stebart COr, „M”, Kraków 2002, 66-76.*

[10] *Por. tamże, 71-76.*

[11] *Por. Monastycyzm. Historia i duchowość, Kraków-Tyniec 2002, 80.*

[12] *Por. tamże, 80-82.*

[13] *Doroteusz z Gazy, Różne nauki ojca naszego Doroteusza 1,1 [w:] Starcy spod Gazy, Kraków 1999.*

[14] *Por. H. C. Zander, Święci przestępcy czyli przedziwne historie Ojców Pustyni, „M”, Kraków 2002, 96-97.*

[15] *Por. tamże, 108-111.*

[16] *Tamże, 144.*

[17] *Por. tamże, 144-145.*

[18] *Na podstawie H. C. Zander, Święci przestępcy czyli przedziwne historie Ojców Pustyni, 288.*

[19] *Por. tamże, 288-292.*

[20] *Na podstawie H. C. Zander, Święci przestępcy czyli przedziwne historie Ojców Pustyni, 263.*

[21] *Por. H. C. Zander, Święci przestępcy czyli przedziwne historie Ojców Pustyni, „M”, Kraków 2002, 257-258.*

[22] *Por. tamże, 245-256.*

[23] *Por. tamże, 268-269.*
[24] *Por. tamże, 146.*
[25] *Por. tamże, 145-150.*
[26] *Por. tamże, 19-20.*
[27] *Tamże, 156.*
[28] *Tamże, 159.*
[29] *Por. tamże, 160-201.*
[30] *Por. tamże, 196.*
[31] *Por. tamże, 198.*

I. PUSTELNICY

A. PUSTELNICY EGIPSCY

1. Wyprawa na Pustynię Egipską św. Rufina z Akwilei (394)[32]

Św. Rufin z grupą Greków i Rzymian z Palestyny wyprawił się do Egiptu w poszukiwaniu pustelników. Była to ciężka i trudna wyprawa. Odnalazł m.in:

Ojca Kopres

Cudotwórca: czynił cud jeden za drugim. O wielkiej tężyźnie fizycznej i duchowej. Z długą i piękną brodą.

Ojca Eliasza

Ukończył na pustyni 110 rok życia. Dziennie zjadał 3 uncje chleba i trzy oliwki.

Ojca Or

O śnieżnobiałej brodzie, odżywiającego się wyłącznie ziołami i słodkimi korzeniami.

Ojca Jan z Diolcus

Wędrowny Ojciec Pustyni, wędrował po pustyni, spożywał tylko określone zioła i trawy („pasł się jak jeleń").

Świętego Patermucjusza

To dawny morderca i profanator grobów, po swoim nawróceniu - Ojciec Pustyni. Początkowo był przywódcą rozbójników, którzy m.in. bezcześcili i ograbiali pogańskie groby. Bóg upomniał go w czasie snu i ten zmienił swoje życie, udając się na pustynię, z czasem przyjmując chrzest. Tam opłakiwał swoje grzechy, żywiąc się zielskiem. Na pustyni nauczył się na pamięć całego Pisma Św. Gromadzili się wokół niego uczniowie. Miał dar czynienia cudów, zwłaszcza wobec umierających i zmarłych. Wskrzeszał zmarłych. Chodził suchą nogą po Nilu. By odwiedzić innego Ojca Pustyni przeleciał przez powietrzną przestrzeń Egiptu. Zmarł, mając ok. 90 lat w r. 394.

Jana z Lykopolis

90-letni pustelnik opowiadający o demonie, który przyszedł do niego w postaci kobiety, która go uwiodła.

Starca Os

Wielki nauczyciel pustelników w Wadi Natrum. Jego sentencje przechodziły z ust do ust. Mówił: „Albo skrupulatnie unikaj ludzi, albo wyśmiewaj świat i ludzi, i na ile to możliwe, sam rób z siebie błazna."

Świętego Izydora

Wokół jego pustelni żył tłum; około tysiąca ludzi.

Świętego Serapiona

Żyjący nad jeziorem Moeris. Jego pustelnia, to „wielkie przedsiębiorstwo gospodarcze". Mieszkało w niej wiele tysięcy braci, którzy pracowali w różnych warsztatach.

Ojca Ammoniusza

Mieszkający na Pustyni Nitryjskiej. Specjalizował się w szybkiej budowie pustelni: "w ciągu jednego dnia cele były gotowe".

2. Badania O. Bazylego Degórskiego, paulina[33]

Św. Paweł I Pustelnik (+ ok. 341)

Napisał o nim św. Hieronim w dziełku pt. *„Żywot św. Pawła Pierwszego*

Pustelnika"(Vita S. Pauli Primi Eremitae). Dziełko to powstało prawdopodobnie w latach 375-379 roku, podczas pobytu św. Hieronima na pustyni Chalkis na południe od Antiochii.

Św. Paweł pochodził z zamożnej rodziny. W czasie prześladowania chrześcijan za Decjusza i Waleriana w III w. ukrył się najpierw w swojej wiejskiej posiadłości. Gdy jego szwagier (poganin) chciał zagarnąć jego majątek, znalazł kryjówkę na Pustyni Tebańskiej (Egipt) w grocie, w której dawniej fałszowano pieniądze, gdzie pozostał całe swoje długie życie (przeżył 113 lat). Karmił się owocami palm i połową chleba, który przynosił mu kruk. Poił się u źródła tryskającego opodal, a za odzienie służyły mu liście palm. Jego istnienie potwierdził inny pustelnik - św. Antoni, który odwiedził św. Pawła.

W XIII wieku pustelnicy z Niziny Węgierskiej utworzyli Zakon, który przyjął nazwę "Zakonu św. Pawła I Pustelnika", znanego obecnie pod nazwą Paulinów.

Św. Antoni

O św. Antonim dowiadujemy się z *„Żywotu św. Antoniego"* bpa Aleksandrii Atanazego. Urodził się w 251 roku, prawdopodobnie w wiosce Qeman (Kome) w środkowej dolinie Nilu. Zmarł ok. 356 roku. Niektórzy podają datę 351. Do 18-20 roku życia, do śmierci rodziców, przebywał wraz z najmłodszą siostrą w domu, który otrzymał w spadku. Po usłyszeniu w kościele słów: *Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za mną (Mt 9, 21)* rozdaje chłopom ziemię, sprzedaje swoje dobra i rozdaje resztę pieniędzy biedakom. Zachował małą ilość dóbr dla siostry, ale i te rozdał po usłyszeniu słów: *Nie troszcie się zbytnio o jutro* i powierzył siostrę znanym mu dziewicom. Sam poszukał samotnego miejsca, by oddać się modlitwie. Na początku zamieszkał na skraju wioski, później w grobowcu na cmentarzu, a potem za Nilem w opuszczonej twierdzy Pispir. Gdy wybuchło prześladowanie chrześcijan za cezara Maksymina, odwiedzał więzionych w Aleksandrii chrześcijan, by wspomagać męczenników. Wrócił na jakiś czas do swojej samotni, by potem dalej wędrować i zamieszkać w bezludnej oazie u podnóża góry Qolzum. Tam zaczął uprawiać poletko. W międzyczasie odwiedził swoją siostrę. Sława św. Antoniego rosła. Przybywało mu uczniów. Nie zostawił jednak dla nich żadnej reguły.

Św. Antoniego ustawicznie nawiedzały przeróżne demony. Walczył z nimi nieustępliwie. Zachęcało go to do jeszcze większej gorliwości i pokuty. Znane są jego potyczki z demonami w drodze do Św. Pawła I Pustelnika. Ukazywały się mu pod postaciami hipocentaurów, faunów, satyrów, zmorów (inkuby) i dzikich zwierząt[34].

Św. Hilarion

Epifaniusz, biskup Salaminy na Cyprze, napisał mowę pochwalną na cześć Hilariona. Kościół bizantyjski czci go do dziś 21 czerwca.

Hilarion będąc jeszcze chłopcem, odznaczał się skłonnością do przebywania w samotności. Był wrażliwy i głęboko wierzący. Mając 15 lat sprzedał swoje posiadłości i udał się na pustelnię. Na młodego niedoświadczonego pustelnika czekały różne pokusy. Pragnął poznać samego wielkiego Antoniego Pustelnika. Był u niego dwa miesiące. W pustelni napadają na Hilariona rozbójnicy. To stało się początkiem długiej serii przeróżnych cudów. Hilarion nie boi się śmierci. Rozbraja rozbójników samymi słowami, kierując ich na właściwą drogę życia. Uzdrawia niepłodną kobietę. Uwolnił od demona w miejscowości Bethelia niejakiego Alafiona, który się nawrócił. Przeprowadza egzorcyzmy na zwierzętach. Zaczyna też działalność zewnętrzną. Zakłada placówki mnisze, nawraca, błogosławi, wypowiada proroctwa. Odbywa szybkie podróże do Egiptu, Syrii, Sycylii, Dalmacji, szukając samotności. Powrócił do miejsc w których przebywał św. Antoni. Dotarł wreszcie na Cypr szukając samotności, skąd odszedł do wieczności. Do Hilariona przychodzili wszyscy: prosty lud, biskupi, matrony rzymskie, dygnitarze. Przyjaźnił się z wieloma osobami: ze św. Antonim, ze starą Konstancją[35].

Św. Malchus

O jego życiu dowiadujemy się z *„Żywotu Malchusa – mnicha wziętego do niewoli" (Vita Malchi monachi captivi).* Jest to święty starzec-pustelnik żyjący w Maronii. Pragnąc prowadzić życie pustelnicze (wbrew woli rodziców) ucieka z domu. Żyje na pustyni Chalkis z innymi ascetami. W czasie powrotu od matki-wdowy, aby zapewnić jej środki do życia, został napadnięty przez zbójców. Wraz z pewną kobietą zostaje sprzedany do niewoli. Poganin, który go kupił powierza mu trzodę owiec. Na samotności nadal kontempluje umiłowanego Boga. Właściciel nagradza go, dając mu za żonę niewolnicę. On i ona obiecywali Bogu czystość. „Małżeństwo" mnicha zmieniło się w czystą przyjaźń. W pewnym momencie czując pociąg do życia wspólnotowego mnich wraz z „żoną" ucieka. Przed pościgiem chroni ich w jaskini lwica, która pożera właściciela i jego sługę. Ocaleni, w pobliskim mieście rzymskim poświęcili się życiu w dwóch różnych klasztorach.

Św. Sizoes

Kapłan, mnich egipski. Jeden rok przebywał wśród mnichów, umartwiał się, oddawał pokucie. Później zamieszkał samotnie. Stał się sławnym ascetą. Przybywali do niego ludzie z całego Egiptu. Często zmieniał miejsce osiedlania, by unikać ludzi. Był jednak gościnny. Przyjmował wszystkich, którzy do niego przybyli i jadał z gośćmi wszystkie potrawy, by później jednak pościć.

Św. Jan z Likopolis

Działał pod koniec IV w. w Egipcie. Był w kontakcie z cesarzem Teodozjuszem Wielkim.

„Wyglądał na dziewięćdziesięcioletniego i całe jego ciało było wyczerpane do tego stopnia, że z powodu ascezy nie rosła mu nawet broda. Pomimo tego, że był tak stary, jadał tylko owoce i to wyłącznie po zachodzie słońca. Wcześniej ćwiczył się w wielkiej ascezie i nie jadł ani chleba, ani żadnego pokarmu gotowanego na ogniu"[36].

Św. Serapion „Sydończyk" (czyli „okryty całunem")

Chodził odziany jedynie w prześcieradło (całun). Ćwiczył się bowiem w nie przywiązywaniu do dóbr ziemskich. Był uczonym. Znał na pamięć Pismo św. Po pewnym czasie rozpoczął wędrówkę po świecie nawracając innych na wiarę, sprzedając się tym osobom jako niewolnik, po nawróceniu ich oddając im pieniądze (grupa aktorów - mimów, rodzina manichejczyków), docierając do Grecji, a potem do Rzymu. Został pochowany w Rzymie.

3. Pustelnicy z Pustyni Nitryjskiej[37]

Kierunek południowy od Aleksandrii. Pustynia Nitryjska, to słona pustynia, która niegdyś na południowym zachodzie graniczyła z deltą Nilu. Obecnie została przecięta w poprzek autostradą Aleksandria-Kair. Starożytne źródła wymieniają tutaj jeszcze trzy pustynie: „Nitria", „Kellia" i „Sketis", które już nie istnieją. Centrum Pustyni Nitryjskiej stanowiła „Dolina Natrum" – 24 metry poniżej poziomu morza. Źródła, które wytryskują tu zwłaszcza zimą, choć miały słony smak nadawały się do picia. Tu znajdują się 4 sławne klasztory koptyjskiego Kościoła: Deir al.-Baramus, Deir Anba Bischoi, Deir al.-Suriani i Deir Abu Makar. Pustelników z Pustyni Nitryjskiej znamy m.in. z podróży Palladiusza z Helenopolis (389).

Mojżesz z Etiopii

O czarnej skórze, olbrzymiego wzrostu i wielkiej siły mięśni. Mojżesz był niewolnikiem pewnego egipskiego urzędnika. Zachowywał się tam arogancko i jego pan wyrzucił go z domu na ulicę, gdzie stał się bandytą i dowódcą zbójeckiej bandy. Jednym haustem wypróżniał amforę z 18 sektarami wina (9 litrów). Ponieważ władze sądowe deptały mu po piętach, udaje się na Pustynię Nitryjską. Tam się nawraca, modli, pokutuje. Tam też napadają na niego jego koledzy, jeszcze nienawróceni zbójcy. Potężnymi ciosami powalił ich i związał. Gdy poznali, że znokautował ich były ich przywódca, „chwalili Boga". Skruszonych Mojżesz przyjął do swojej pustelni. Przyjmuje do swojej pustelni również następnych skruszonych zbójów.

Św. Apollos

Pochodził z Tebaidy z Egiptu. Urodził się w 306 r. Zmarł w 395 r., w wieku 99 lat. Mając 15 lat udał się na pustynię, by naśladować życie swego brata. Miał przebywać w miejscu, gdzie Pan Jezus, Najświętsza Maryja Panna i św. Józef szukali schronienia przed Herodem. Był więziony za czasów cesarza Juliana Odstępcy (361-363). Wokół niego zgromadziło się ok. 500 osób. Nosili białe, lniane tuniki. W środy i piątki zachowywali ścisły post nic nie jedząc. W pozostałe dni posilali się raz dziennie, po południu. Codziennie uczestniczyli we Mszy św. odprawianej dopiero po południu o godz. 3. Byli bardzo gościnni. Św. Apollos miał dar czynienia cudów.

Św. Pojmen z Athlibis

Uchodził za mistrza intuicyjnego kierownictwa duchowego. Znał się na psychologii człowieka. Prawie 200 sentencji Ojców pochodzi od niego. Bratu, który prowadził wielokrotnie walkę z demonami dał takie pocieszenie: *„Demony prowadzą z tobą wojnę? One nie walczą z nami, dopóki pełnimy ich wolę. Albowiem nasze żądze są demonami".* Dał też przykład miłości nieprzyjaciół. Uwolnił z więzienia w mieście bandę, która wcześniej napadła Ojców Pustyni.

Makary Wielki (Stary)

Kiedyś poganiacz wielbłądów i złodziej saletry (soli) i jej nielegalnej sprzedaży.

Makary Młody

Uciekł na pustynię po tym, jak w zabawie całkowicie bez zamiaru, zabił swojego rówieśnika. Mówił (Palladiuszowi), że temu niezamierzonemu morderstwu zawdzięcza swoje zbawienie. To mu pomogło zwrócić się ku Bogu.

Św. Amun (rówieśnik św. Antoniego)

Pochodził z Aleksandrii, zajmował się balsamowaniem zwłok. Potem jednak udaje się na Pustynię Nitryjską.

Pustelnicy – kupcy: **Paezjusz** i **Izajasz** oraz **Makary Aleksandryjski** (inny od Młodego i Starego) - wielki cudotwórca.

Pochodzili z solidnej rodziny aleksandryjskich kupców.

Pustelnicy - rzemieślnicy: kowal **Apelles**, stolarz **Jan**, kaligraf **św. Marek**.

4. Wędrowni pustelnicy (pustelnicy bez pustelni)[38]

Część pustelników mieszkała w jednym miejscu, inni tułali się całe życie. Oto niektórzy z nich:

Serapion

Egipcjanin. Przewędrował wszystkie pustynie Egiptu. Wyruszył też do Grecji; w Atenach żył jako żebrak. Umarł jednak jako włóczęga pod jednym z mostów w Rzymie.

Besarion

Niezwykły pustelnik. Gdy zaskoczyło go zapadnięcie zmroku na pustyni, rozkazał słońcu, by się zatrzymało. „I słońce zatrzymało się". Gdy jego uczniowi Kulasowi zagrażała śmierć z pragnienia, pobłogosławił słoną wodę. „I woda stała się słodka". Gdy szedł po Nilu, czuł wodę tylko po kostki, a reszta była stałym lądem. Biednym rozdawał co miał, a swoją nagość zakrywał Ewangelią Jezusa Chrystusa. Ziemską bezdomność przeżywał jako najwyższe ziemskie szczęście. Wędrował „po bezkresnej, niegościnnej piaszczystej pustyni, jak żeglarz po morzu".

5. Matki pustyni[39]

Św. Aleksandra (rekluzka)

Młoda chrześcijanka, niewolnica o wyjątkowej urodzie, żyjąca w IV wieku. Aby nie dopuścić do grzechu z młodzieńcem, który szaleńczo się w niej zakochał, zamknęła się w grobowcu, w którym przeżyła 10 lat, nikogo nie widząc. Pożywienie i konieczne rzeczy przyjmowała przez mały otwór w grobowcu. Po śmierci „uśpioną" w Panu św. Aleksandrę odnalazł Bł. Izydor.

Św. Taida (nierządnica i pokutnica)

Była wyjątkowo urodziwa. Uprawiała otwarcie nierząd w Aleksandrii w Egipcie. Doprowadziła do ruiny swoich kochanków. Niektórzy przelewali za nią krew. Została nawrócona przez św. Pafnucego, który przybył do niej do domu publicznego niby w zamiarze skorzystania z jej usług. Piękna nierządnica nawróciła się i postanowiła odpokutować za swoje grzechy. Przyjęła pokutę nałożoną przez św. Pafnucego. Spaliła na rynku miasta swoje drogocenne przedmioty i udała się do klasztoru żeńskiego, do celi, którą zapieczętowano ołowiem. Tam się modliła prosząc Boga o wybaczenie słowami: „Ty, który mnie ukształtowałeś, zmiłuj się nade mną" i tam załatwiała swoje potrzeby fizjologiczne. W tych trudnych warunkach przeżyła wiele lat, przyjmując pokarm przez mały otwór. Kiedy św. Pafnucy w widzeniu zobaczył, że dla jawnogrzesznicy Taidy Bóg przygotował wspaniałe łoże niebiańskie, którego strzegły 3 dziewice, pozwolił jej wyjść z zamknięcia. Św. Taida żyła jeszcze 15 dni, by pójść już na wieczny odpoczynek na wspaniałe niebiańskie łoże.

Św. Synkletyka

Mieszkała w Aleksandrii, jej rodzice byli Macedończykami, którzy przenieśli się z Macedonii do Aleksandrii. Nie chciała wyjść za mąż i już w domu oddawała się pokucie i modlitwie. Po śmierci rodziców sprzedała majątek, rozdała pieniądze ubogim i zamieszkała w grobowcu z dala od miasta, obcinając sobie włosy. Przybyłe do niej dziewczęta prosiły ją o kierownictwo duchowe. Zmarła w wieku 84 lat. Ostatnie 3 lata były naznaczone bolesną chorobą.

W kierownictwie duchowym zwracała uwagę na trzy okresy i proponowała by: w I okresie praktykować czystość, być umiarkowanym w jedzeniu i modlić się; w II okresie spotęgować poprzednie praktyki, dodając więcej umartwień; w III okresie zostawić wszystko co jest na świecie i żyć w samotności, by modlitwa była skuteczniejsza.

Św. Eufrazja

Urodziła się w Konstantynopolu ok. 380 r. w rodzinie książęcej. Zmarła ok. 410 roku. Jej ojciec, św. Antygon, był senatorem w Cesarstwie i rządcą Licji. On jak i jego żona także o imieniu Eufrazja byli spokrewnieni z cesarzem Teodozjuszem Wielkim. Po śmierci ojca ok. roku 386 wraz z matką przeniosła się do Egiptu. Eufrazja od dziecka była zaręczona z młodzieńcem ze szlachetnego rodu z Konstantynopola, ale nie zamierzała wychodzić za mąż. W wieku 6 lat zamieszkała w żeńskim klasztorze. Okres postulatu trwał tylko kilka dni, przełożona od razu obłóczyła ją w habit, ze względu na wielką jej gorliwość. Cesarz Teodozjusz Wielki pisze do niej list, by się zgodziła zostać żoną z zaręczonym z nią młodzieńcem. Miała wtedy 12 lat. Stanowczo odmówiła. W tym czasie zwiększyła umartwienia aż do granic wytrzymałości. Wtedy wystąpiła przeciwko niej mniszka Germana, oskarżając ją, że to chce zostać przełożoną. W tym czasie zaczęły ją nawiedzać nieczyste myśli. Szatan uciekł się

nawet do fizycznej przemocy. Odeszła do Pana w opinii świętości, mając 30 lat. Jej współtowarzyszka Julia wyprosiła sobie na jej grobie (modląc się przez 3 dni) rychłą śmierć.

Św. Eufrozyna

Przyszła na świat w Aleksandrii w zamożnej rodzinie chrześcijańskiej. Gdy miała 12 lat, zmarła jej matka. Ojciec, Pafnucy, chciał ją wydać za szlachetnego młodzieńca. Odmówiła. W wieku 18 lat potajemnie została mniszką, zamieszkała jako mężczyzna w męskim klasztorze, zamieszkując osobną celę, przyjmując imię Szmaragd, by nie być odkrytą przez ojca, którą ją poszukiwał wiele lat. Szybko postępowała na drodze świętości. Ojciec, który jej poszukiwał, trafił kiedyś do jej celi. Nie rozpoznał córki. Ona powiedziała mu, że przyjdzie taki czas, kiedy odnajdzie swoją córkę. Czas taki nadszedł. Gdy zachorowała i zbliżał się jej dzień śmierci, przybył do klasztoru jej ojciec. Wtedy Eufrozyna dała się poznać swojemu ojcu, z prośbą, by nikomu o tym nie mówił. Po jej śmierci, w jej celi zamieszkał jej ojciec przekazując swój majątek klasztorowi. Przeżył tam jeszcze 10 lat, budując innych swoją pobożnością.

6. Pustynni rodzice

Znamy również przykład rodziców, którzy udali się na pustynię: **św. Atanazję** i jej męża **św. Andronika**.

Pochodzili z aleksandryjskiej gminy chrześcijańskiej. Byli wzorowymi małżonkami. Wcześnie zmarły im dzieci i wtedy postanowili iść razem na Pustynię Nitryjską do Wadi Natrum. Andronik, by pozostać wśród Ojców Pustyni musiał swoją żonę porzucić. Ona, obciąwszy swoje falujące włosy, ubierając męskie szaty i bezdomna, prowadziła wędrowne życie na pustyni, aż «jej piękność całkowicie zwiędła a jej twarz stała się czarna jak Etiopki». Po 12 latach stanęła u wrót pustelni św. Andronika. Przedstawiła się jako brat Atanazy. Andronik jej nie rozpoznał. Jego (jej) surowość obyczajów i dobroć serca podobały się Andronikowi, prosił więc brata Atanazego, by został z nim. I tak żyli razem na pustyni. Minęło znów następnych 12 lat. Brat Atanazy zachorował, brat Andronik pielęgnował go z poświęceniem. W ostatniej swojej godzinie Atanazja zwierzyła się Adonikowi, że jest jego żoną: «Bracie Androniku, czy nie zauważyłeś tego? Jestem Atanazja. Jestem twoją żoną». I umarła.

B. PUSTELNICY PALESTYŃSCY[40]

Według „Kroniki Sofroniusza" – patriarchy Jerozolimskiego (+638) w Palestynie istniały kolonie pustelników, zwane „laurami". Każdy pustelnik żył w swojej własnej grocie lub «celi», położonej najczęściej na stoku góry. W dole na dnie doliny stał kościół i budynek gospodarczy. Było to życie «półpustelnicze». W czasie największej gorliwości w laurze zachowywano zwyczaj według którego każdego roku w czasie Wielkiego Postu, po ostatnim uroczystym posiłku, wszyscy musieli opuścić pustelniczą kolonię. Musieli wyjść, każdy zupełnie samotnie, na pustynię na 40 dni, zabierając z laury jedzenie i to co każdy chciał.

W jednej z „laur" mieszkał **Zosimus** wzór ascetyczny dla wszystkich. Siedział on nad brzegiem Jordanu (ok. 380 roku), gdzie Jan Chrzciciel pokutował i głosił swoje kazania. Kiedyś w czasie Wielkiego Postu, udając się samotnie na pustynię, odkrył św. Marię Egipcjankę.

Św. Maria Egipcjanka

Żyła nad Jordanem w Palestynie, chociaż pochodziła z Egiptu. Żyjącą na pustkowiu odnalazł ją mnich Zozym, jako nagą kobietę spaloną słońcem o krótkich siwych włosach. Ona opowiedziała mu o swoich grzesznych dziejach. W wieku 12 lat opuściła rodziców i uciekła do Aleksandrii, gdzie dobrowolnie straciła dziewictwo i zaczęła wieść lubieżne życie. „Polubiła" taki sposób życia. Pewnego razu zaciągnęła się na statek, który wiózł pielgrzymów do Jerozolimy na Święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Przyłączyła się tam do 9-osobowej grupy młodzieńców oddając im swoje ciało, zmuszając ich nawet do tego. W Jerozolimie chciała wejść do kościoła, lecz niewidzialna siła Boska nie pozwoliła jej na to. Zaczęła więc płakać. Wzrok jej padł na obraz Matki Bożej, który tam się znajdował. Zaczęła się gorąco modlić do Matki Bożej, by mogła dostąpić odpuszczenia grzechów. Obiecała wyrzec się świata, jego uciech i udać się tam, gdzie ją Dziewica poprowadzi. Wtedy udało się jej wejść do świątyni i uwielbić drzewo Krzyża Świętego. Wewnątrz usłyszała głos, by udała się za Jordan i tam pozostała. Za otrzymane monety kupiła 3 chleby, obmyła się w rzece Jordan, przyjęła Komunię św. i udała się za Jordan, posilając się przez 47 lat resztkami tych chlebów i roślinami. Odzienie, które miała na sobie zniszczało. Bardzo cierpiała od gorąca i zimna. Na pustkowiu musiała walczyć z przeróżnymi pokusami: z pragnieniem jedzenia mięsa, ryb, picia wina, śpiewania sprośnych piosenek, lubieżnego życia. Odpędzała je jednak modląc się, poszcząc i oddając się Matce Bożej. Pismo św. znała na pamięć.

Umarła jako święta w Wielki Piątek, przyjmując wcześniej w Wielki Czwartek z rąk Zozyma Komunię Świętą. Zozymowi w wykopaniu grobu świętej przyszedł z pomocą lew z pustyni.

C. PUSTELNICY SYRYJSCY

1. Syryjscy pisarze ascetyczni[41]

Monastycyzm syryjski to rozmaite mnisze środowiska niedostatecznie jeszcze przebadane. Znamy niektóre ich imiona i teksty. Kościoły syryjskie bardzo wcześnie wytworzyły własne tradycje życia mniszego i ascetycznego.

Przed wielkimi podziałami

Jest to okres przed soborami: efeskim (431) i chalcedońskim (451), które doprowadziły do wielkich podziałów. Autorzy z IV w. dalecy są od walk doktrynalnych. Wielcy autorzy tego okresu to: **Afrahat**, **Efrem**, ***Liber Graduum***, **Jan Samotnik**, **Abraham z Nathpar**.

Arafat (ok. 270-345)

Uważa się go za pierwszego Ojca Kościoła syryjskiego. Zwano go „Mędrcem Perskim". Był wybitną postacią Kościoła Wschodniego. Znane są jego *Rozprawy,* zbiór 23 kazań o „synach przymierza". W Kościele syryjskim stawiano żądanie, by ochrzczony stawał się „synem przymierza" (chrzest łączono ze ślubem dziewictwa) i wzywano do życia samotniczego - *ichidajuta* (samotny, jednorodzony):

- wzywano do samotności przez pójście za głosem Chrystusa i zerwanie więzów rodzinnych,

- stanie się *ujednoliconym* - jednym w swoim myśleniu,

- przyobleczenie się w Chrystusa i stawaniem się prawdziwym *ichidajo* – jednorodzonym.

> *Z mężczyzną, który chce wytrwać w świętości, nie będzie mieszkała jego żona, aby nie wrócił do danego stanu i nie został uznany za cudzołożnika… Ci, którzy nie wezmą żon, będą obsługiwani przez aniołów w niebie. Ci, którzy dochowują świętości, znajdą odpoczynek w Przybytku Najwyższego. Dla wszystkich samotników Jednorodzony Syn Ojca będzie radością…*[42].

Arafat przedstawia Chrystusa jako pierwszego wśród pustelników i jako wzór:

> *Mój przyjacielu, winniśmy być podobni do Tego, który nam daje życie: On będąc bogaty, stał się ubogi. On bardzo wysoko wzniesiony, uniżył się w swojej wysokości. Ten, który mieszkał wysoko, nie miał gdzie oprzeć głowy. Ten, który ma przyjść z obłokami nieba, oto na osiołku wkracza do Jerozolimy. Ten, który jest Bogiem i Synem Bożym, przyjął postać Sługi…*[43].

Efrem (ok. 306 – 373)

Miał on ogromny wpływ na autorów monastycznych. Był nauczycielem i pisarzem (Nisib i Odessa). Uważał podobnie jak Arafat, że od chwili chrztu chrześcijanin powinien żyć po anielsku na wzór Chrystusa – Oblubieńca, nie dążąc do małżeństwa. Chrzest to powrót do raju. Pociesza on pustelników:

> *Ponieważ Chrystus troszczył się o swoja trzodę z jej wszystkimi potrzebami, pocieszył smutek samotności mówiąc: „Tam, gdzie jest tylko jeden, tam także Ja jestem", po to, by żaden pustelnik nie smucił się: On jest naszą radością, On jest z nami*[44].

Główna zasada życia ascetów syryjskich to: dziewictwo, ubóstwo i życie prawdą. W *Pieśniach Nisibijskich XXIX, 32* obiecuje jako nagrodę: trzydziestokrotną dla poszczących, sześćdziesięciokrotną dla miłujących, stokrotną dla szukających prawdy. Prawdę przeżywa asceta w głębi serca.

Liber Graduum

To zbiór homilii ascetycznych. Autor nieznany. Czas napisania: w połowie IV lub w pierwszej połowie V w. W Kościele istnieją dwie kategorie wiernych: sprawiedliwi - zachowujący podstawowe przykazania o poście, modlitwie i jałmużnie i doskonali - wyrzekający się rodziny, małżeństwa, dzieci, zachowujący „post od świata", stale się modlący.

Jan Samotnik (I połowa wieku V)

Znany jest również jako Jan z Apamei. Ważna jest jego wizja życia duchowego w trzech stanach: cielesnym, psychicznym i duchowym. Tę myśl podjął i rozwinął Izaak z Niniwy. Przedstawia on ascezę poszukiwania wyciszenia, pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, walki z namiętnościami, by osiągnąć stan nowego człowieka w Chrystusie. Uczy uważania innych nawet grzeszników za lepszych od siebie:

> *Sprawiedliwy… uważa każdego za lepszego od siebie… uniża się przed takim, kogo widzi jako rozpustnika, cudzołożnika, krzywdziciela i pijaka… pada na twarz przed każdym, kogo widzi pogrążonego w złu wszelkiego rodzaju, obejmuje go za stopy i prosi: „Módl się za mnie, bo jestem grzesznikiem…"*[45]

Abraham z Nathpar (I połowa w. VI)

Posiadamy o nim niewiele wiadomości. Pozostawił po sobie zbiory nakazów, napomnień, traktatów o charakterze czysto ascetycznym.

Niech ten, który bierze na siebie jarzmo Chrystusowe, ma mocną wiarę: niech się oddaje postom i modlitwie, ale nade wszystko, niech ma gorącą miłość do Chrystusa i niech będzie pokorny, łagodny i roztropny… Niech wobec wroga będzie uważny: niech o nikim źle nie mówi, nawet o swoim nieprzyjacielu, w ten sposób sam nie będzie miał nieprzyjaciół… Oto co winni praktykować pustelnicy którzy stają się pokutnikami, wziąwszy na siebie jarzmo Chrystusowe[46].

Syryjscy autorzy monastyczni po wielkich podziałach V w.

Jest to okres po wielkich podziałach w wieku V. Autorzy tego okresu to: Filokser z Mabbug, Dadiszo z Bet Katraje, Izaak z Niniwy.

Filoksen z Mabbug (440-523)

Arcybiskup Mabbug, powiązany z mnichami (z Amid, z Tur'Abdin), pochodzenia perskiego. Pozostawił po sobie wiele pism monastycznych: *O wierze, O prostocie, O bojaźni Bożej, O wyrzeczeniu się świata, Przeciw obżarstwu* i *o powściągliwości, Przeciw rozpuście.* Sposobem na przezwyciężenie namiętności według Filoksena jest przylgnięcie do Chrystusa, do jego śmierci i zmartwychwstania.

Człowiek więc winien zupełnie porzucić świat, a w sposób doskonały przyoblec się w sposób postępowania Chrystusa. Istotnie nie potrafi on przyoblec się w purpurę poznania Chrystusa, zanim nie porzuci wpierw swej brudnej szaty i nie obmyje się ze zmazy zła przez łzy skruchy […] Trzeba też, abyśmy byli lekarzami dla siebie samych i dla drugich. Nie jest rzeczywiście lekarzem, który by się nie troszczył o siebie samego, kiedy jest chorym […] Następnie trzeba znać przyczyny chorób, by móc zapewnić wyleczenie […] Zatem na każdą z namiętności winniśmy znaleźć przeciwśrodek: na wątpliwości – wiarę, na błąd – prawdę […], na przyjemność – cierpienie, na radość świata – radość Chrystusową[47].

Dadiszo z Bet Katraje (II połowa VII wieku)

Z zachodniego wybrzeża Zatoki Perskiej, mnich, rekluz (zamurowany). Przypisuje mu się dwa traktaty: *„O spokoju siedmiu tygodni", „List o pokoju"* oraz *„Komentarz do mów Abba Izajasza".* Dadiszo proponuje ludziom życie samotnicze, a szczególnie życie rekluzów. Zachęca do zgłębiania Słowa Bożego:

Gdy pustelnik pokonał trudy cielesne i nadto jeszcze udało mu się opanować myśli oraz dojść do stanu czystości serca, stał się godny najpierw ujrzenia światła swej duszy, a potem w tym świetle widzieć jasno duchowy sens ukryty w Księgach świętych i ową duchową «theoria», która pozostaje utajona w naturze świata, i wreszcie jest godny oglądać światło Jezusa Chrystusa, naszego Pana […][48].

Izaak z Niniwy (w. VII)

Z zachodniego wybrzeża Zatoki Perskiej, z dzisiejszego Kataru. Był mnichem dobrze znającym Pismo św., krótko biskupem Niniwy (wolał życie pustelnicze i studiowanie Pisma św.). Umarł w podeszłym wieku, jako niewidomy (pisma dyktował): *„Mowy ascetyczne", „Cztery mowy o poznaniu", traktaty: „Rozmowy o modlitwie", „O świętych dreszczach", „O wyższej praktyce", „O piekle", „O stworzeniu", „O modlitwie*". Pisał zwłaszcza dla pustelników – anachoretów (zbiory myśli, sentencji, przysłów biblijnych itp.). Życie pustelnika jest według niego życiem podobnym do tego, które nastąpi po zmartwychwstaniu. Pustelnik rozpamiętuje tylko wielkość Boga i Jego chwałę.

Izaak dzieli życie duchowe na trze etapy (po Janie Samotniku):

1) Etap cielesny – zachowanie cielesne: pokonać je trzeba przez post, czuwanie i śpiewanie psalmów:

   Rozum, który nie tak dawno uwolnił się z sideł namiętności dzięki trudowi pokuty, jest małym ptakiem bez skrzydeł. Podczas modlitwy czyni wysiłek, by się wznieść ponad sprawy ziemskie, ale mu to nie wychodzi. Ślizga się po ziemi, jak wąż. Zbiera swoje myśli, oddając się lekturze, pracy, trwając w bojaźni i zastanawiając się nad różnymi cnotami. Poza tym niczego rzeczywiście nie zna […] Ma jeszcze cielesne skrzydła, to jest cnoty cielesne, praktykowane w sposób zewnętrzny[49].

2) Etap psychiczny. Po oczyszczeniu ciała, następuje etap oczyszczenia duszy:

- oczyszczenie z dążenia ku rzeczom zewnętrznym, zniszczalnym,

- porzucenie wszystkich rzeczy zewnętrznych,

- dojście do kontemplacji przedziwnych spraw Bożych.

Tak oczyszczona dusza jest zdolna do modlitwy duchowej. Otrzymuje się wtedy dar łez:

Łzy to jakby granica między cielesnością a duchowością, pomiędzy trwaniem w namiętnościach a czystością[50].

3) Etap duchowy – „zachowanie duchowe". Ten etap wykracza poza możliwości człowieka. Jest darem Boga udzielonym tym, którym On chce go dać i można go chwilowo doświadczyć tu na ziemi, ale w pełni tylko w niebie, po zmartwychwstaniu.

Według Izaaka, droga powrotu do Boga dokonuje się w łączności z Jezusem upokorzonym. Pustelnik przez walkę duchową i umartwienia staje się ukrzyżowany dla świata: ogołaca się, by dojść do czystości. Na tej drodze potrzebna jest praca, zmęczenie, wytrwałość, a także spokój zewnętrzny i wewnętrzny.

Inni autorzy:

- **Symeon Taibuta** (koniec VII w.)

Należy do tradycji nestoriańskiej. Napisał: „Księgę o łasce", „Mowę wypowiedzianą w dniu poświęcenia celi, na odejście jednego brata ze wspólnoty".

- **Jan z Dalijata** (pierwsza połowa VIII w.)

Znawca dzieł Ewagriusza.

- **Józef Hazzaya** (W. VIII)

Autor traktatów monastycznych (niemal 1900) i kilku listów.

Wnioski

1) Ruch monastyczny, pustelniczy syryjski nie był powiązany z tradycją palestyńską ani egipską.

2) Do końca wieku IV nie było prawdziwego ruchu pustelniczego, jedynie grupy ascetów.

3) Asceza mnichów, pustelników syryjskich oznaczała się łagodnością. Jest to asceza ewangeliczna budowana wokół Błogosławieństw: ubóstwa, prześladowania, płaczu, łagodności i oglądania Boga.

4) Miejsce centralne w życiu ascetów syryjskich zajmuje Pismo św.

5) *„Mnich czy pustelnik syryjski to ten, który usiłuje do końca, aż do osiągnięcia doskonałości, doprowadzić łaskę otrzymaną na chrzcie"*[51].

2. Sylwetki syryjskich pustelników

Szymon Słupnik[52]

Wypędzony z klasztoru w Toledo (wysokie góry w Syrii, rok 412), za praktykowanie nadmiernej ascezy, w której nie chciał się podporządkować przełożonym. Wygnany z klasztoru najpierw zamieszkał na dole w wyschniętej studni i śpiewał psalmu Panu. Pożywienia dostarczali mu pasterze. Opat Heliodor kazał go wyciągnąć ze studni siłą i z powrotem nakazał żyć we wspólnocie. Teraz sam opuszcza klasztor o świcie, niezauważony (ma 23 lata). Blisko wsi Telneszyn zbudował sobie z gliny małą celę ze skręconym w kształcie ślimaka okienkiem, żeby go nikt nie mógł podglądać. Tam podejmował trud głodowania przez wiele dni, dochodząc do 40 dni. Z powodu przybywających do niego tłumów chce uciekać dalej. Mieszkańcy wioski proszą go, by pozostał. Zostaje na nagiej górze przy wiosce, która nazwano „Sławną Górą", „Zamkiem Szymona". Odziany tylko w skórę, przykuty ciężkim łańcuchem do skały, stawia czoła letniemu skwarowi i zimowemu lodowi. Z powodu wielkiego tłumu na szczycie góry buduje ochronny mur. Jego wielbiciele pokonują i ten mur. Szymon nie może uciekać ani na lewo, ani na prawo z powodu tłumu, ucieka więc „w górę". Buduje sobie najpierw trzymetrową kolumnę, potem sześciometrową. Na końcu stanął na dwudziestometrowej kolumnie. Przychodzą do niego - wg Teodoreta z Cyru, syryjskiego biskupa, który pisze o Szymonie - nie tylko mieszkańcy „naszego kraju", ale Arabowie, Persowie, Ormianie, Homeryci, Hiszpanie, Brytowie, Galowie, Rzymianie, potem nawet cesarzowa Eudokia i w przebraniu cesarz Marcjan. Pustelnicy pismem nałożyli jednak na Szymona ekskomunikę za jego nadgorliwość i z powodu „ogromnej sławy, która umniejsza ich sławę". Szymon był bardzo serdeczny w obcowaniu z pielgrzymami, z wielkimi i z małymi, z władcami i z wieśniakami i pasterzami. Długo się modlił i bardzo często skłaniał Bogu. Naliczono, że rano skłaniał się Bogu ok. 1244 razy. Ok. 3 po południu przemawiał do tłumów, wygłaszając swoje kazania. Najczęściej mówił o marności pieniądza. Po kazaniu miały miejsca cuda. Późnym popołudniem następowały proroctwa. Przepowiadał pogodę. Po przepowiedniach następowały „sędziowskie wyroki". Szymon często pościł, nawet 40 dni. Spędzał je na stojąco, dopóki miał siły. Potem siedział, na końcu kładł się. Zmarł w r. 459, mając 75 lat. Zmarł samotnie i niepostrzeżenie.

Jakub

Osiedlił się na górze 5 km od miasta Cyru (dzisiejsza Turcja). Pisze o nim Teodorem z Cyru. Według niego w górach tych mieli żyć pustelnicy „w nieograniczonej liczbie"[53].

Symeon Stary

Starszy od Szymona Słupnika Ojciec Pustyni, znany z tego, że przeprowadzał przez pustynię podróżnych i karawany kupieckie, dając im za przewodników lwy (zazwyczaj dwa). Mieszkał na wschodniej pustyni Syrii[54].

Św. Julian Saba[55]

„Wędrowny ptak Boga." Przewędrował wszystkie pustynie od Eufratu po Tygrys. W końcu osiadł w najodleglejszej dziczy w jakiejś jaskini, ale i z tej pustelni codziennie wychodził przemierzając 8 do 16 km dziennie, aby przypatrywać się niewysłowionej piękności dzieł Bożych. Czasem jednak wydłużał swoje wędrowanie do 7 dni, a nawet 10. Zachęcał i swoich uczniów, aby codziennie oddawali się wędrowaniu po pustyni i w samotności we dwóch śpiewali Psałterz Dawidowy. Ostatnia jego podróż to wędrówka z dwoma doświadczonymi i zaufanymi uczniami na Górę Synaj (326 r.). Znany był też ze „zdrowego odżywiania". Wytwarzał samodzielnie słynną jaglaną papkę z otrąb, do tego dzikie zioła marynowane w słonej wodzie.

Efrem Jakub z Nisibis (+ 338)

Trawożerca, mieszkający na szczytach najwyższych gór. Wiosną, latem i jesienią żył w gęstwinach lasów. Jego dachem było niebo. Zimą chronił się w jaskini. Nie chciał jeść tego co zasiane, ale tylko to co samo rosło z siebie: owoce z dzikich drzew, podobne do warzyw zioła, wszystko nie gotowane, ale surowe[56].

Syryjscy „nosiciele żelaza"[57]

Była grupa pustelników, którzy dobrowolnie obarczali się samymi łańcuchami.

Marcjan sławny nosiciel żelaza, pochodzący ze znakomitej syryjskiej rodziny, przebywający na Pustyni Chalkis. Obarczał się kolejnymi łańcuchami (40 kg łańcuchów), aby odpokutować za grzechy swojej młodości. Za nim biegali jego uczniowie: ***św Agapit*** z 25 kg żelaza i **św. Euzebiusz** z 60 kg żelaza. Po śmierci swego mistrza dorzucili na siebie jego kilogramy żelaza. A po śmierci Agapita Euzebiusz dorzucił sobie kolejne kilogramy. Łącznie nosił na sobie 125 kg żelaza. Żelazem obarczały się i kobiety, m.in. **Marana** i **Cyra -** magnatki. Opasały się żelaznymi łańcuchami wokół bioder, wokół szyi, wokół rąk i wokół stóp, żyjąc na skraju miasta na polu pod gołym niebem. Taka forma umartwienia nie podobała się egipskim Ojcom Pustyni[58].

Syryjscy rekluzi[59]

W Syrii była grupa pustelników, którzy rezygnowali z wędrowania i pozwolili się zamurowywać w swoich małych domkach: stożkowate «koszowe ule», nazywane po grecku *oikiskos.* Ludzi tych nazywano rekluzami (po łacinie: inkluzami – zamkniętymi). Rekluzem był i Szymon Słupnik w początkowej fazie. Rekluzem był **św. Markaniusz**, noszący również na sobie ciężkie łańcuchy, **św. Salamanes**, ze wschodniego brzegu rzeki Eufrat, którego kradziono sobie nawzajem. Dla większego jeszcze umartwienia niektórzy rekluzi zdejmowali ze swoich domków dach, by wystawić się na wiatr, deszcz i burze. Niektórzy dla większego umartwienia zamieszkali w maleńkich klatkach zawieszonych nad ziemią, jak np. **Talelanos**, który przykucnął w swojej klatce i z podbródkiem na kolanach czytał Ewangelię. **Św. Baradat** zamknął się natomiast w skrzyni, ze spojonych desek na sposób konstrukcji płotu. Po jakimś czasie Baradat wyszedł ze swojej skrzyni, by udać się na szczyt góry i stanąć nieruchomo na jej szczycie. Natychmiast stał się wzorem do naśladowania, m.in. przez niejakiego Jakuba, stojącego nieruchomo na szczycie w pobliżu Cyru.

Efrem Syryjczyk (306-373) tak wychwala Ojców Pustyni swojego kraju:

Chodźcie i przypatrzcie się: Oni żyją w grobach jak umarli.

Patrzcie na ich nagie ciała, pokryte tylko ich własnymi włosami.

Patrzcie na nich w nocy leżących na kamieniach.

Gdy spotka ich zbój, z szacunkiem pada przed nimi w proch.

Dzikie zwierzęta z powodu cudów, ze zdumieniem rzucają się do ucieczki.

Bosą stopą depczą węże każdego rodzaju.

Jaskinie są ich mieszkaniem, jak gdyby były pięknymi komnatami.

Góry są ich murami, skały są ich schronieniem.

Ich posiłek zawsze jest do dyspozycji z korzeni ziemi,

Ich stół zawsze jest nakryty ziołami z pustkowia.

Wędrują jak dzikie zwierzęta z pustyni na pustynię,

Jak jelenie przenoszą się z pastwiska na pastwisko.

Jak ptaki ciągną ponad górami w dal[60].

A tak pisał o pustelnikach Syryjczyk Ewagriusz Scholastyk: *„Mężczyźni i kobiety prawie nadzy udają się na pustynię, nie troszcząc się o pory roku, o prażący upał i kąsający mróz. Gardzą tym, co jedzą inni ludzie, a zadawalają się tym, czym pasą się zwierzęta. Także poza tym w całym swoim zachowaniu są podobni do zwierząt. Skoro bowiem zobaczą człowieka, rzucają się do ucieczki, a gdy ktoś ich ściga, uciekają z niewiarygodną szybkością, aby schronić się w niedostępnych miejscach"*[61].

D. PUSTELNICTWO BIZANTYJSKIE

Dzieje monastycyzmu bizantyjskiego rozpoczynają się końcem chrześcijańskiej starożytności (V-VI wiek) i trwają do dnia dzisiejszego. Geograficznie obejmują: Bliski Wschód, Półwysep Bałkański, południowe Włochy i Sycylię, obszary Europy Środkowej i Wschodniej, Rosję aż po Ocean Spokojny oraz klasztory prawosławne w diasporze rozproszonej po całym świecie.

1. Podstawy

Byzantion to była kolonia grecka z połowy siódmego wieku przed Chrystusem nad cieśniną Bosforu. W r. 324 cesarz Konstantyn wybrał to miejsce na swoje miasto. W r. 330 nazwa Byzantion została zmieniona na Konstantynopol. W r. 381 miasto to stało się stolicą wschodniego imperium. Przez 1000 lat było potężnym centrum cesarstwa i całej cywilizacji, zwaną bizantyjską. W r. 1453 miasto zostało zdobyte przez Ottomanów i zmienione na Stambuł.

Cywilizacja bizantyjska związana jest z kulturą grecką (język, filozofia, duch uniwersalizmu), po części z rzymską, bo bizantyjczycy uważali się rzymian – spadkobierców Rzymian (pax Romana). Kontynuowano więc budowę monumentalnych budowli, dróg, doskonalono biurokrację według prawa rzymskiego. Cywilizacja ta związana jest także z chrześcijaństwem i słowiańskością. Kultura chrześcijańska, myślenie chrześcijańskie, ideał świętości ukształtowane zostały przez sobory i greckich Ojców Kościoła takich jak: Bazyli Wielki, Grzegorz z Nazjanzu, Grzegorz z Nyssy, Jan Chryzostom. Bizantyjski monastycyzm (a co za tym idzie i eremityzm) to poszukiwanie świętości, przebóstwienie, by uczestniczyć w życiu Boga Trójjedynego. Na myśl bizantyjską wpływał również i kontakt z plemionami słowiańskimi, z ich mentalnością (słowiański koloryt).

W Bizancjum uważano, że najwyższa władza należy do Boga – **teokratyzm.** Każdorazowy cesarz naznaczony jest przez Boga, jest pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. To on zarządza z wyroku boskiego i nic na obszarze cesarstwa nie mogło dziać się bez jego przyzwolenia. *„Także droga ludzi ku Bogu mogła następować tylko za pośrednictwem cesarza"*[62]. Kościół, w tym patriarcha, biskupi, klasztory i osoby duchowne podlegały cesarzowi (przez mianowanych reprezentantów cesarza).

Teologia oscyluje wokół pojęcia **przebóstwienie**. Dokonuje się ono dzięki „energii" Bożej (Maksym Wyznawca, Grzegorz Palamas, Ewagriusz z Pontu, Jan Klimak – VII w., Nikodem Hagioryta, Maskary z Koryntu – XVIII w.). Mnich, pustelnik w swojej ascezie i w swoich pragnieniach dąży do przebóstwienia. To przebóstwienie ma wyrażać promieniejąca twarz mnicha, pustelnika.

2. Z Góry Olimp do konstantynopolskiego Studios

Charakterystyczną cechą bizantyjskiego monastycyzmu były „święte góry". Były one skupiskami klasztorów, eremów. Jedną z gór była Góra Olimp (dzisiejsza Ulug Dag, wys. 2460 m), leżąca w Bitynii w Azji Mniejszej (Turcja), niedaleko od wybrzeży Morza Marmara. Przy dobrej pogodzie jej szczyt można zobaczyć z Istambułu. Pierwszym, który tam zamieszkał był niejaki *Neofita* (pod koniec III w.). W wieku VII i VIII zaczęto budować tam klasztory (Pelecete, Triglia, Chelonakkos – tu przebywał *Cyryl* i *Metody*, tu zaczął swoje życie monastyczne *św. Teodor Studyta*, stąd wyruszył na Górę Atos *św*. *Atanazy Atonita*). Liczba klasztorów sięgała 40 z liczbą 10 tys. mnichów i mniszek. Klasztory i życie pustelnicze istniało tam do r. 1326 (podboje Ottomanów).

Do życia pustelniczego szło się przez życie cenobityczne – wspólnotowe. Mnich porzucał świat, zapierał się samego siebie szedł do jednego z klasztorów formacyjnych lub mieszkał u boku jakiegoś eremity, a potem sam usuwał się do samotni lub podejmował drogę życia pielgrzymiego. Często jakimś cenobium kierował z oddali swej pustelni eremita.

Przedstawiciel: **Joannikos Wielki** (754-846)

Z pochodzenia Słowianin. 24 lata był żołnierzem w armii cesarskiej. Po bitwie pod Markellai (792) ucieka na Górę Olimp do klasztoru Antidion (ma 41 lat). Tu uczy się czytać i składa śluby zakonne. Prowadzi życie pielgrzyma. Cieszy się sławą cudotwórcy, posiada dar proroctwa.

Teodor Studyta (759-826)

Urodzony w Konastyntynopolu. Postać wielka, złożona, kontrowersyjna, wyznawca, wojownik, poeta, autor traktatów teologicznych, asceta, reformator, mnich szukający Boga. Po wuju Platonie przejmuje rolę przełożonego w klasztorze Sakkudion na Górze Olimp, rozpoczynając reformę życia cenobitycznego. Z czasem przenosi się z grupą mnichów do stolicy do klasztoru św. Jana Chrzciciela, założonego w r. 463 przez konsula Studiosa – miejsce to powszechnie zwano „Studios". „Studios" był klasztorem

stolicy. Teodora nazwano więc Studytą, a pewien styl życia monastycznego wywodzącego się od niego studytyzmem (studyci).

Teodor Studyta zaproponował skrajnie cenobityczny styl życia. Zabraniał swoim mnichom jakiejkolwiek własności prywatnej, zobowiązywał ich do dormitorium i pracy ręcznej jako formy zarobku. Opat miał silną pozycję. Wspólna liturgia. Styl, który narzucił Teodor przyjął się w Bizancjum, podobnie jak reforma benedyktyńskich klasztorów przeprowadzona przez Benedykta Aniany (+821) na zachodzie Europy.

3. Inne miejsca, inne czasy

Monastycyzm bizantyjski na przestrzeni wieków zachował wielość form: cenobici, eremici, wędrowni mnisi, życie między eremem a wspólnotą.

Bułgaria

Podwaliny pod monastycyzm bułgarski dał *Iwan Rilski* (876-946). Eremita i cenobita: raz odchodził na pustelnię, raz organizował życie wspólnotowe. Ufundował klasztor w Rila, pozostawiając mu w spadku regułę zwaną „Testamentem". Rila stała się z czasem ważnym centrum kościelnym i duchowym. Drugi ważny ośrodek to Turknowo (Turknawska Szkoła). Oba te ośrodki i inne dostały się pod wpływ reformy studyckiej.

Wielka Grecja

W południowych Włoszech od IV do XII wieku rozwijał się monastycyzm bizantyjski. Życie mnichów toczyło się między eremem a różnymi formami życia wspólnego. Zachowały się żywoty mnichów, eremitów i reguły zwane *typikami*. Od w. IX przyjęła się tu reforma studycka. Tu nigdy cenobityzm nie spowodował zaniku eremityzmu, który pozostał najwyższym ideałem tamtejszych mnichów. *Eliasz Młodszy* (+903), *Eliasz Spalotta* (+960), *Łukasz z Dimmeny* (X wiek) czy *Nil z Rossano* (+1004) byli i pustelnikami i założycielami wspólnot. Monastycyzm Italio-grecki zanikł pod koniec średniowiecza wskutek najazdów Saracenów, Normanów i polityki północnych księstw włoskich.

Gruzja

Monastycyzm w Gruzji miał najpierw inspiracje i charakter „niebizantyjski". W tym okresie (V-VI w.) istniały już eremy i klasztory. Od VII w. Gruzja z przyczyn politycznych znalazła się pod wpływem Bizancjum. W w. XIV zniszczona przez Mongołów. Centralna postać monastycyzmu w Gruzji *Grzegorz z Chanzia* (+860) – to gruziński Benedykt z Aniane, czy bizantyjski Teodor Studyta. Inni to: *Eutymisz Mtacmideli* (+1028), *Jerzy Mtacmideli* (+1065), *Efrem Mcire (Mały)* (XI-XII w.). Klasztory gruzińskie znajdowały się wszędzie: w Palestynie i na Górze Olimp, w Konstantynopolu, w Rzymie, w Bułgarii i na Górze Atos. Znany klasztor to Iviron na Górze Atos (po grecku Gruzja to Iberon, po łacinie Iberia) – centrum duchowe gruzińskiego monastycyzmu, który z czasem stał się klasztorem greckim.

Ruś Kijowska

Tu monastycyzm pojawił się na początku XI wieku. Jarosław Mądry w r. 1037 ufundował w Kijowie dwa klasztory: św. Jerzego i św. Ireny. W 1051 r. w okolicach Kijowa rozpoczął swoje życie eremityczne *Antonii Pieczerski* (+1073) uformowany na Górze Atos. To on dał podstawy do tego, co później nazwano Peczarską Ławrą. Antoni z czasem wycofał się do pustelni. Monastycyzm na tych ziemiach przetrwał do najazdu mongolskiego (XIII w.)

Serbia

Początki życia monastycznego w Serbii związane są z uczniami Cyryla i Metodego. Prawdziwymi fundatorami serbskiego monastycyzmu był *św. Sawa* (+1235), syn Stefana Nemanji (+1199), twórcy średniowiecznej Serbii. Sawa w młodości uciekł na Górę Atos i żył w klasztorach Pantelejmona i Vatopedi. Z czasem dołączył do niego jego ojciec Stefan. Od r. 1198 serbskim centrum życia monastycznego tak na Górze Atos i w samej Serbii stał się klasztor Chilandar ze swoim typikonem wzorcowym dla całego monastycyzmu serbskiego ze swoimi studiami serbskimi.

4. Góra Atos

Góra Atos to 40 km półwysep na wschód od Tessalonik o szer. od kilku do kilkunastu km. Najwyższy szczyt wznosi się na wys. 2039 n.p.m. Zamieszkana przez pustelników od VII w. Tu *Piotr Atonia* (VIII/IX w.) przeżył w całkowitej samotności 53 lata. Wiele osób docierało tu w okresie kryzysu ikonoklazmu. Tutaj szukano samotności i duchowego spokoju. Docierali tu mnisi z Konstantynopola, z Góry Olimp. W X w. dotarł tu ideał studycki, którego promotorem był *Atanazy Atonia* (+1001), fundator Wielkiej Ławry (963). W ciągu 200 lat wzniesiono na tej górze wiele klasztorów. Miały tu swoje klasztory poszczególne narody (Bułgarzy, Gruzini, Rosjanie, Serbowie) i nawet italscy benedyktyni. Terytorium półwyspu określono i zabezpieczono. Łączono cenobityzm z życiem pustelniczym. Góra Atos stałą się silnym ośrodkiem duchowości.

Wskutek inwazji „łacinników" w czasie IV wyprawy krzyżowej (1204) załamało się

życie na Górze Atos. „Łacinnicy" okupowali Półwysep prawie 60 lat. Po tym okresie Góra Atos ożyła stając się ważnym centrum Prawosławia. Okres ten do upadku Konstantynopola (1453) nazwano Renesansem Paleologów.

W czasie dostania się Bizancjum w ręce Ottomanów były okresy wzlotu i upadku, klasztory zaludniały się i wyludniały. Góra Atos jednak przetrwała. Nazwano ją Świętą Górą (*Hagios Oros* – dlatego jej mieszkańców nazywano „hagioritami").

5. Hezychazm[63]

Bizantyjski monastycyzm rozsławił hezychazm. Greckie *hezychia*, to uciszenie, spokój. Przez hezychię rozumiano poszukiwanie wyciszonego, wyizolowanego miejsca. Hezychastą nazywano pustelnika, a więc tego, który poszukiwał samotności i miejsca pustynnego. Hezychii zewnętrznej musi towarzyszyć hezychia wewnętrzna: uciszenie wewnętrzne, spokój serca. Hezychastą nazywano więc i człowieka, który wewnętrznie osiągnął stan wyciszenia. Monastycyzm wypracował całą doktrynę i zbiór praktyk prowadzących do wewnętrznego stanu hezychii. Z czasem powstał nawet ruch hezychastów.

Tak więc **hezychia**, to:

1) zewnętrzne wyciszenie,

2) wewnętrzny spokój,

3) pewna metoda i doktryna,

4) ruch kościelny.

Jakie były początki hezychazmu? Może wywodzi się od Ojców Pustyni? A może z tzw. Szkoły synaickiej (Jan Klimak, Hezychiusz)? Niektórzy sądzą, że ta metoda wywodzi się bezpośrednio z jogi, z sufizmu, czy z innych niechrześcijańskich nurtów duchowości. Wiadomo kto opisał tę metodę. Zaproponowali ją i opisali mnisi z XIII w.: *Grzegorz Synaita, Nikifor Hezychasta i Teoleptos z Filadelfii*. Głównym teoretykiem tej metody był *Grzegorz Palamas* (+1359), którego doktrynę nazywano *palamizmem.*

Upraszczając, od zewnętrznej strony metoda prowadząca do przeżycia hezychii nakazywała adeptowi usiąść na małym stołeczku, pochylić głowę tak, by broda oparła się na piersi, by skierować wzrok na pępek, by zwolnić oddech i w rytm wdechów i wydechów powtarzać formułkę, np.: „Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną". Ta metoda miała prowadzić do oczyszczenia i uciszenia serca, a przez to doprowadzić do doświadczenia zjednoczenia z Bogiem i doświadczenia wizji boskiego światła. Często tę modlitwę nazywa się „Modlitwą Jezusa". Stała się ona symbolem Prawosławnej duchowości i znamieniem „mistycznej głębi" bizantyjskiego monastycyzmu.

6. Bizantyjscy słupnicy[64]

W VII wieku istniały prawdziwe lasy świętych słupników do czasu rządów cesarza Konstancjusza II (641-668), za którego „runęła wielka liczba drzew i kolumn pustelników"[65]. Zwyczaj trwania na kolumnie był do XI wieku.

Daniel

Przybył do Konstantynopola z Syrii. Na początku zamieszkał w świątyni pogańskiej w Anaplus na wysepce na Bosforze. Żaden chrześcijanin nie miał odwagi wejść do tej świątyni, bo uznano ją za siedzibę demona. Szaleńczo odważny Daniel bez lęku tam zamieszkał. Mieszkał w tej świątyni 9 lat (do 459 roku). Daniel poradził sobie z demonami, które uciekły z tej świątyni. Uzdrawiał, czynił cuda, uwalniał opętanych od demonów. Mając widzenie postanawia jednak zamieszkać na kolumnie, którą mu pospiesznie zrobiono, a którą chciano mu rozebrać. Cesarzowa Eudokia buduje dla niego obok jego kolumny wyjątkowo wysoką kolumnę, która jednak runęła w czasie uroczystego przenoszenia słupnika z jednej kolumny na drugą. Zerwała się bowiem burza. Przez cudowne zrządzenie Boże sam Daniel został nietknięty. Postawiono więc nową kolumnę na bezpiecznym fundamencie, ale już skromniejszą. Umarł mając 88 lat. Żył na kolumnie 33 lata i 3 miesiące[66].

E. PUSTELNICTWO ROSYJSKIE[67]

Od monastycyzmu rosyjskie prawosławie otrzymało i twórczo przejęło kontemplacyjną i mistyczną tradycję duchową chrześcijańskiego Wschodu.

1. Początki: monastycyzm kijowski

Wiara chrześcijańska do Rosji przyszła przez Krym. Wnuk księżniczki Olgi nawróconej na chrześcijaństwo Włodzimierz, książę Kijowski ok. r. 987 ochrzcił się. W r. 988 na wiosnę na rozkaz księcia tłumnie ochrzcili się podwładni księcia Włodzimierza. Chrzest przyjęli z rąk mnichów pochodzenia bizantyjsko-bułgarskiego. Wiele ksiąg liturgicznych przetłumaczono na dialekt słowiański zrozumiały dla Kijowian. Stanie się on językiem „staro-cerkiewno-słowiańskim". Uchrześcijannienie księstwa Kijowskiego często dokonywało się przez klasztory. Jeden ze słynnych klasztorów to Ławra Pieczar Kijowskich (Kijewo-Pieczarskaja Ławra). Jej założycielami byli **Antoni i Teodozjusz Pieczerscy**, różniący się między sobą temperamentem i podejściem do życia mniszego.

Antoni to rygorystyczny asceta, symbol całkowitego zerwania ze światem. Swoje życie mnisze rozpoczyna od Góry Atos. Pod wpływem swego mistrza zanosi Rosji błogosławieństwo ze świętej góry. Zamieszkuje w grocie na zboczu wzgórza górującego nad Kijowem. Tu prowadzi ukryte życie, poświęcając się ascezie i modlitwie. Wielu „pobożnych" przyłącza się do niego. W skale wydrążają nowe cele i podziemny kościół. Antoni nie mogąc znieść wrzawy znów się oddala, by umrzeć w całkowitym zapomnieniu (1073).

Teodozjusz, to towrzysz Antoniego. Ten jednak dąży do założenia wspólnoty klasztornej na wzór wielkich klasztorów Konstantynopola. Tak powstaje wielka wspólnota pod regułą Studionu (bazyliańska reguła studycka), która łagodzi surową ascezę pustyni. Kilku pustelników jednak zostaje w grotach. Wspólnota Teodozjusz oprócz wspólnotowej liturgii, modlitwy, przyjmuje pielgrzymów, pielęgnuje chorych, rozdaje chleb ubogim i więźniom oraz oddaje się studiom i kopiowaniem manuskryptów i pisaniem pierwszych kronik rosyjskich (np. Kronika Nestora), żywotów świętych (książąt Borysa i Gleba, Teodozjusza), także malowaniem pierwszych ikon. Tu szukają rady, pociechy i rozsądzenia sporów wielcy i mali. Tu podpisuje się traktaty pokojowe i zawiera przymierza. I tutaj dąży się do ascezy, która staje się sztuką duchowego piękna. Życie wspólnoty jest zanurzone w świetle błogosławieństw.

2. Północna Tebaida

Życie wspólnoty z Ławry Peczerskiej niszczyły: presja rzymsko-katolickiej Polski, najazdy mongolskie, tatarskie. Rozwija się wtedy tajemniczy ruch „mnichów eremitów" (po rosyjsku: *pustinniki)* w puszczach środkowej i północnej Rosji. Mnisi eremici tworzyli niewielkie wspólnoty. Jest to druga połowa XIV w. i w. XV, gdy Rosja jest rozbita na Księstwa. Prototypem nowych „ojców pustyni" jest **św. Sergiusz** (z chrztu Bartłomiej) **z Radonieża** (1314-1392). Syn szlachcica, który służył księciu Rostowskiemu. Po śmierci rodziców postanowił opuścić świat. Udał się do klasztoru chotkowskiego. Potem jednak za zgodą ojca duchowego udał się na odludzie do puszczy w rejonie Radonieża wraz z bratem, który go jednak opuścił. Swój czas dzielił na pracę (był drwalem, cieślą, ogrodnikiem itp.), modlitwę i czytanie Pisma św. Przeżywał ataki szatana, oswajał zwierzęta (niedźwiedzie), miał świetliste wizje. Gromadzą się przy nim uczniowie. Został zmuszony do bycia ihumenem monastyru pod wezwaniem Trójcy Świętej. Bojarzy i władcy w zamian za modlitwy przyznają mnichom ogromne połacie ziemi i całe wioski. Pomimo bogactwa św. Sergiusz uczy mnichów prostoty i ubóstwa. Schemat Ławry Trójcy Świętej powtarza się: jakiś mnich udaje się na samotne miejsce, przyłącza się do niego grupa uczniów i powstaje po kilku latach z eremu kolejna ławra tętniąca życiem gospodarczym, kulturalnym, charytatywnym. Pragnienie samotnej modlitwy przyczyniło się do zagospodarowania wielkich obszarów leśnych dotąd niezamieszkałych. Dzięki temu na dalekiej północy Rosji rodzi się i rozwija rolnictwo i handel. We wspólnotach tych rozwija się także pierwsza myśl teologiczna i sztuka cerkiewna [ikony Teofana Greka, (+na początku XV w.), św. Andrzeja Rublowa, (+ 1430], także wspaniały śpiew liturgiczny stworzony i rozpowszechniony przez mnichów.

3. Rosyjski hezychazm

W XVI w. wskutek działań **św. Nila (Majkowa) Sorskiego** i **św. Józefa z Wołokołamska,** osób różniących się nie tylko koncepcją życia monastycznego, ale i generalnie życia chrześcijańskiego, dochodzi do wielkiego konfliktu.

Nil Sorski udający niemego, mówiący jedynie za pomocą znaków, preferuje życie skromne. Zaleca on mnichom w swoich skitach utrzymywanie się z pracy rąk własnych, bez posiadania dużych obszarów rolnych. To był protest przeciwko majątkom klasztornym (wsie i wielkie posiadłości). Życie każdego z nich ma być podporządkowane „modlitwie duchowej", polegającej na nieustannym przyzywaniu Imienia Jezus. Ta duchowość nie wyklucza jednak pracy intelektualnej i studiów.

Tak ustawione życie mnichów nie podoba się igumenowi potężnego monastyru w **Wołokołamsku Józefowi** (+1515). Na synodzie Moskiewskim w r. 1503 dochodzi do starcia tych dwóch idei. Przegrywa jednak idea św. Nila. Zwolennicy Józefa zaczynają prześladować „starców" św. Nila: otrucia, wygnanie, skazywanie na śmierć. Zwolennicy jego ideału życia chronią się w odległych pustelniach na północy. Tradycja św. Nila, choć jest przekazywana z mistrza na ucznia, traci swój bezpośredni wpływ na oficjalny Kościół prawosławny. **Józefinizm** – rygorystyczny, paternalistyczny, szerzący patriotyzm moskiewski i teokratyczną władzę cara, zubożył Kościół Prawosławny o ruch eremicki, mistyczny i w pewnym sensie anarchistyczny, zapewniający dominację pobożności skupionej na rycie. Zubożył więc rosyjską duchowość monastyczną. Pozostaje uboga jednolitość i zewnętrzny, bezduszny konformizm. Surowy ascetyzm Józefa z domieszką ducha tego świata i ducha posiadania, nie rozpala już modlitwa mistyczna. Zatem wiek XVII to wiek wielkiej schizmy.

4. Renesans filokaliczny

Wiek XVIII, to wiek upadku życia monastycznego. Wielu, zwłaszcza carom, nie podoba się bogactwo klasztorów Józefa. Zaczyna się prześladowanie: płoną stosy, niszczone są jego klasztory przez cara Piotra Wielkiego (+1725) (np. klasztor Sołowki na wyspie Morza Białego), wycina się w pień mnichów. Najżarliwsi i najbardziej energiczni uczniowie Józefa opuszczają oficjalny Kościół rosyjski. Systematycznie były konfiskowane klasztory przez carycę Katarzynę (+1796): przełożeni stali się urzędnikami carskimi, mnichów wcielano do wojska.

U schyłku wieku XVIII dokonuje się jednak charyzmatyczno-mistyczna odnowa w łonie nowoczesnego monastycyzmu rosyjskiego. U jej podstaw leży dzieło ukraińskiego mnicha, starca ***św. Paisjusza Weliczkowskiego*** (1722-1794)[68]. Weliczkowski, syn popa, uzyskał stypendium i studiował w renomowanej Akademii

Mohylewskiej w Kijowie. Ucieka jednak z Akademii, wędruje od klasztoru do klasztoru, od granic z Polską po Besarabię i dociera w końcu do Góry Atos. Przebywa tam 17 lat, gdzie zakłada skit św. Eliasza. Był także przełożonym w trzech monasterach (Dragomirna, Sekul, Neamt) na terenie dzisiejszej Rumunii. Tam zajął się przekładami na język słowiański nauczania ojców pustyni. Odkrył pisma *Nila Sorskiego* i inne dzieła ascetyczne i mistyczne. Łączyły go bliskie stosunki także z monastyrami serbskimi, macedońskimi. Uczył się także języka polskiego. Miał bardzo wielu uczniów. Z gromadką mnichów pochodzenia mołdawskiego osiedla się w Mołdawii, gdzie kwitło życie mnisze. Rozwija w nim i krzewi „modlitwę Jezusową". Przywrócił prawosławiu prawdziwe, monastyczne korzenie, przywrócił wagę modlitwy Jezusowej praktykowanej przez ojców pustyni. Św. Paisjusz chciał być pielgrzymem i pustelnikiem, dlatego odbywał wędrówkę po monasterach. Na samotności odszukiwał słowa świętych Ojców – „bijące źródła żywej wody", którzy byli na ziemi nosicielami Boga. Wskrzesza tradycję „duchowego ojcostwa" (wobec mnichów i gości). Pisze traktaty o „modlitwie duchowej", przekłada z j. greckiego na swój język *Filokalię* Makarego z Koryntu (+1805) i wydaje pod nazwą *Dobrotolubije* (Moskwa 1973) i tłumaczy antologię dzieł mistycznych Nikodema Hagioryty. „Dobrotolubije" jest przywołane w „Opowieściach pielgrzyma". Paisjusz odnawia podziemny nurt monastycyzmu, ożywia jego korzenie, które uschły, odnowieniem „modlitwy Jezusowej".

W nurt odnowy monastycyzmu rosyjskiego wpisuje się także **Serafin z Sarowa** (1779-1833), herold życia w Duchu Świętym. Po wielu latach samotnej modlitwy i całkowitego odosobnienia, pod koniec życia przyjmuje tłumy ludzi. Do każdego kieruje słowa radości: *„Chrystus, moja radość, zmartwychwstał*!". Uczył prawdy o zamieszkaniu w duszy człowieka Ducha Św. O tym uczył też jego uczeń **Mikołaj Motowiłow**. Serafin był izolowany i niezrozumiany przez jego współczesnych (został kanonizowany dopiero w XX w.).

Po przeciwnej stronie stają *starcy* ze słynnego eremu Optina. W XIX w. w słynnym eremie Optina stworzono prawdziwą rodzinę duchową. Był to rodzaj dynastii, która mocno wpłynęła na wykształcone społeczeństwo rosyjskie. Pierwszy z tej linii, to *Leonid* (1768-1841), pochodzenia chłopskiego. Był starcem pomagającym ludziom niskiego stanu. Ludzie szukali u niego uleczenia z cierpień fizycznych i duchowych. *Makary* (1788-1860), kontemplatyk i erudyta, rozpowszechnia nauki Paisjusza, którego biografię publikuje. *Ambroży* (1812-1891) nazwany „starcem życia czynnego", ponieważ pasjonowała go wszelka praca ludzka. Do Optiny przybywali pisarze: Leontiew, Gogol, Dostojewski, Wladimir Sołowiew (Zosim z Braci Karamazow), Lew Tołstoj. Próbowano ograniczyć działania *starców*. W ich obronie stanął m.in. metropolita Filaret z Moskwy (+1867). W tradycji prawosławnej duchowe ojcostwo zawsze było uważane za jeden z głównych aspektów służby zakonnej: ***„Starzec jest z definicji człowiekiem dla innych"*** (*Ambroży z Optiny*). Starzec słucha, rozsądza, doradza, kieruje się zdrowym rozsądkiem, jest jasnowidzem, prorokiem. Jest tym, który rozumie i współczuje, który napełnia pocieszeniem, siłą i światłem. Jest czułym w sensie matczynym. Jest słabym dla słabych, wszystkim dla wszystkich (por. 1 Kor 9,22).

---

[32] *H. C. Zander, Święci przestępcy czyli przedziwne historie Ojców Pustyni, Kraków 2002, 11-20.*

[33] *Na podstawie B. Degórski OSPPE, Korzenie duchowości paulińskiej. Pierwsi mnisi Egipscy, [w:] W poszukiwaniu duchowości paulińskiej, Kraków 1999, 11-65.*

[34] *Zobacz B. Degórski OSPPE, Korzenie duchowości paulińskiej. Pierwsi mnisi Egipscy, [w:] W poszukiwaniu duchowości paulińskiej, Kraków 1999, 26-29.*

[35] *Bazyli Degórski, Św. Hieronim. Żywoty mnichów Pawła, Hilariona, Malchusa, Kraków 1995, 30-38.*

[36] *A.J. Festugicre, Historia monachorum in Aegypto 1, 17., dawny przekład S. Piskorski, Żywoty świętych ojców, Kraków 1688).*

[37] *Por. H. C. Zander, Święci przestępcy czyli przedziwne historie Ojców Pustyni, Kraków 2002, 57-66.*

[38] *Por. H. C. Zander, dz. cyt. 81-82.*

[39] *Na podstawie B. Degórski OSPPE, Korzenie duchowości paulińskiej. Pierwsi mnisi Egipscy, [w:] W poszukiwaniu duchowości paulińskiej, Kraków 1999, 35-65.*

[40] *Por. H. C. Zander, dz. cyt., 113-130.*

[41] *Por. Monastycyzm. Historia i duchowość, Kraków-Tyniec 2002, 201-228.*

[42] *Według: Monastycyzm. Historia i duchowość, 203-204: Dowód VI, 261. 269.*

[43] *Według: Monastycyzm. Historia i duchowość, 204: Dowód VI, 273. 276.*

[44] *Por. tamże, 206: Komentarz do Diatessaronu XIV, 24.*

[45] *Według: Monastycyzm. Historia i duchowość, 209.*

[46] *Tamże, 211.*

[47] *Według: Monastycyzm. Historia i duchowość, 216: Homilia I, 18-24.*

[48] *Według: Monastycyzm. Historia i duchowość, 217: Komentarz do słów Abba Izajasza XI, 17; 118-119.*

[49] *Według: Monastycyzm. Historia i duchowość, 221-222.*

[50] *Według: Monastycyzm. Historia i duchowość, 222.*

[51] *Według: Monastycyzm. Historia i duchowość, Kraków-Tyniec 2002, 225.*

[52] *Por. H. C. Zander, dz. cyt., 205-223.*

[53] *Por. H. C. Zander, dz.,cyt., 226-228.*

[54] *Por. tamże, 228-231.*

[55] *Por. tamże, 231-235.*

[56] *Por. tamże, 235-236.*

[57] *Por. tamże, 238-244.*

[58] *Por. tamże, 241.*

[59] *Por. tamże, 245-256.*

[60] *Na podstawie H. C. Zander, dz. cyt., 225.*

[61] *Na podstawie H. C. Zander, dz.. cyt., 235.*

[62] *Tamże, 232.*

[63] *Według S.Y. Leloup, Hezychazm. Zapomniana tradycja modlitewna, Kraków 1996; por. Monastycyzm. Historia*

i duchowość, Kraków-Tyniec 2002, 244-247.

[64] *Por. H. C. Zander, dz. cyt., 257-292.*

[65] *Tamże, 257.*

[66] *Por. tamże, 277-288.*

[67] *Por. Monastycyzm. Historia i duchowość, Kraków-Tyniec 2002, 151-170.*

[68] *Na podstawie Św. Paisjusz Wieliczewski, O modlitwie umysłu albo modlitwie wewnętrznej, Białystok 1995, s. 9-19.*

II. DUCHOWOŚĆ OJCÓW PUSTYNI

A. SAMOTNOŚĆ

Różne są rodzaje samotności. Rozróżniamy samotność jako osamotnienie, odosobnienie i samość[69].

Osamotnienie to skazanie na życie bez ludzi, to poczucie odrzucenia przez ludzi i postanowienie życia bez ludzi, to stan rezygnacji, poddania się. Może ona dotykać także samotności wybranej przez celibatariuszy, ludzi, którzy poświęcają się Bogu, sprawom społecznym, ale i ludzi, na których sytuacja wymusiła taką samotność (samotność niechciana). Osamotnienie może być tragiczne, demoniczne.

Samotność tragiczna, to samotność tych, którzy są na nią skazani, nie zgadzając się na nią. Mogą oni przeżywać wielką udrękę z tego powodu. To osamotnienie bierze się z niekochania przez rodziców, braku zaufania do ludzi; to konsekwencja nieudanego życia, odrzucenia przez ludzi. Ta samotność to także nieobecność osób, którym można by powierzyć swoje życie i sprawy. Może to być osamotnienie w cierpieniu. Człowiek może się czuć samotny w małżeństwie, we własnym domu. Może także opanować człowieka *samotność neurotyczna* – lęk przed innymi ludźmi, przed opinią innych o mnie. Taki człowiek szuka dróg łagodzenia samotności, przez uciekanie się w alkohol, narkotyki, czy w powierzchowne kontakty seksualne. Jest także osamotnienie, które polega na odrzucenia siebie, odcięciu się od siebie, to niemiłowanie, niekochanie siebie. Osamotniony to ktoś, kto nie ma gdzie wracać, kto uwierzył, że nie ma prawa być kochany, że zasługuje na nieistnienie. Uważa, że nikogo nie interesuje. To także ktoś, kto daje za wygraną, a wtedy jego życie staje się piekłem. Często osamotnienie przeżywają ludzie starsi, pozostawieni samym sobie. Można przeżywać osamotnienie wobec zbliżającej się śmierci.

Istnieje także *osamotnienie demoniczne*, które wyrasta z egoizmu: sam sobie wystarczam, pogardzam innymi, a nawet Bogiem (koronowanie siebie na Boga).

Jak radzić sobie z takim osamotnieniem? Trzeba powrócić do duchowej wspólnoty z Chrystusem, rzucić się w ramiona Ojca, poczuć się kochanym, umiłowanym, czerpać moc z czystości, zapatrzeć się w Boga, a nie w swe porażki i smutki. Trzeba odbudować więzi duchowe z Kościołem. Jest niezwykle ważne, by mieć duchowych przyjaciół tu na ziemi i w niebie (kontakt ze świętymi).

Odosobnienie, to wybranie samotności dla Boga. Jest ono właściwe dla ascetów, pustelników, celibatariuszy, zakonników, ludzi ducha.

Odosobnienie prowadzi do **samości**. Samość oznacza pełne bycie u siebie, pełne ofiarowanie, zawierzenie siebie Bogu. Samość to rodzaj samotności zdominowanej przez nadprzyrodzoność.

A jaka jest samotność ojców pustyni? Jest ona samotnością serca, spotkania, służby i śmierci[70].

Samotność serca

Pustelnik jest wezwany do przeżywania samotności w wymiarze zewnętrznym jak i wewnętrznym. Jest też zaproszony do wyjścia z siebie i oddania się Bogu. Jest zaproszony do spotkania z „pierwotną głębią samotności Trójcy Przenajświętszej". Wybór samotności jest opowiedzeniem się po stronie Boga, pragnieniem wyłącznego należenia do Boga. Człowiek porzuca wszystko, nawet bycie we wspólnocie ludzkiej, by poświęcić resztę swego życia na poszukiwanie Boga i kontemplacje tajemnic Bożych, by rozpalić w sobie intensywny płomień modlitwy, wypływający z miłości Boga. Miłość ta ma charakter wyłączny. Rozpłomienia ona życie samotnika, rozświetla je, przemieniając wszystkie elementy jego egzystencji.

Samotność spotkania

Choć pustelnik jest wezwany do życia samotnego nigdy nie jest sam. W samotności jest zaproszony do wspólnoty z Bogiem. Powierza Bogu to, kim jest i kim być może. I pozwala Bogu na to, by Bóg mógł w nim dokonać swego dzieła. Ze spokojem przyjmuje dary od Boga. Ta samotność jest kluczem, który otwiera tajemnicę własnego serca. Pustelnik odnajduje siebie, gdy wychodzi z siebie i powierza to, kim jest i kim być może Bogu.

Na pustyni rodzi się wolność serca, oczyszcza się serce, doświadcza swojej słabości, niedoskonałości i błędów. Tu podejmuje się ciągle na nowo próby spotkania z Bogiem, tu rodzi się bliskość Ojca i dojrzewa pragnienie podobania się tylko Bogu. Rodzi się z tego radość i radosne powierzanie się Bogu swego serca, swoich spraw. Rodzi się również wdzięczność Bogu i wobec ludzi. W takim człowieku rodzi się także przyjaźń do ludzi. Pustelnik staje się więc przyjacielem i powiernikiem ludzi, którzy do niego przychodzą szukając wsparcia i duchowego pocieszenia.

Samotność służby

Serce pustelnika przenika świadomość odpowiedzialności za losy świata. Posiada umiejętność rozeznania rzeczy istotnych. Jest wolny w sądach, ma szerokie i świeże spojrzenie na problemy ludzi i świata.

O tej samotności tak powie S. Kierkegaard:

„Samotny i porzucony samemu sobie stoi on wobec ogromu świata, bez teraźniejszości, do której mógłby się przywiązać, bez przeszłość, do której mógłby tęsknić, gdyż jego przeszłość jeszcze nie nadeszła, bez przyszłości, z którą by mógł wiązać nadzieję, gdyż jego przyszłość już minęła. Samotny stoi wobec całego świata jako wobec tego Innego, z którym jest w konflikcie, gdyż cały świat poza nim jest dla niego jedną osobą i ta osoba, ten jedyny narzucający się przyjaciel, to jest Nieporozumienie. Nie może się postarzeć, gdyż nigdy nie był młodym; nie może być młodym, gdyż już się postarzał; nie może w pewien sposób umrzeć, bowiem nigdy nie żył; nie może w pewnym sensie żyć, gdyż już dawno umarł"[71].

Eremita jest dobrym przyjacielem człowieka, nawiązuje on często dozgonne i czyste przyjaźnie i to nawet z osobami płci przeciwnej. Ich przyjaźń ma cechy wierności, bezinteresowności i wzajemnego oddania.

Samotność śmierci

Samotnik jest człowiekiem pokoju. Zachowuje ten pokój również w obliczu czekającej go śmierci, bo już samo odejście na pustynię ma coś w posmaku śmierci i kenozy. Nie boi się śmierci, bo wie że to jest konieczny element życia i że wyda owoc, jeśli obumrze, że śmierć zostanie przemieniona w życie mocą zmartwychwstania. Pustelnik jest więc otwarty na wieczność i czeka na nią z radością.

B. MILCZENIE

Syryjski pisarz ascetyczny Abraham z Nathpar (I połowa w. VI) pisał:

Jest milczenie języka i jest milczenie całego ciała. Jest milczenie wrażliwości, jest milczenie umysłu, jest milczenie Ducha. Milczenie języka jest wówczas, gdy ktoś milczy wobec twardego słowa… Milczenie ducha zachodzi wówczas, gdy duch wręcz nie odbiera podniet ze strony rzeczy stworzonych, a tylko Byt go porusza swoimi podnietami[72].

Świat boi się milczenia. Gdy jednak milczy, to może to być jednak milczenie zakłamane, tragiczne.

> Z *milczeniem zakłamanym* mamy do czynienia wtedy, gdy ktoś chce przemilczeć prawdę, by nie powiedzieć wszystkiego. Z *milczeniem tragicznym* mamy do czynienie wtedy, gdy ktoś milczy, bo jest nie dopuszczany do głosu, milczy, bo nasiąknięty jest bólem, cierpieniem, bo ma sparaliżowanego ducha[73].

Jeśli człowiek chce na pustyni poznać Boga, musi milczeć[74].

Jakie jest milczenie ojców pustyni? Jest ono milczeniem zasłuchania, zachwytu i obecności[75].

Milczenie zasłuchane

Pustelnik jest otwarty na głos Boga. By usłyszeć ten głos wyrzeka się siebie, odchodzi od własnych sądów, wyobrażeń, oczekiwań i wchodzi w milczenie. Milczenie to nie jest wyrazem zagubienia, bezsilności, przerażenia i rozpaczy i nie jest porzuceniem siebie. Pustelnik chce się zanurzyć w rzeczywistość Ducha, chce usłyszeć Boga, bo jest człowiekiem wiary. Słucha Słowa Bożego i kontempluje je i jest mu posłuszny. Samotnik zachwyca się Bożym słowem. Ono rozświetla mu jego ciemności.

Milczenie zachwytu

W Słowie Bożym ukazuje się pustelnikowi promieniująca rzeczywistość Boga, która go zdumiewa, zachwyca i którą adoruje. Przychodzący Pan onieśmiela go splendorem swej chwały. Człowiek przyjmuje wtedy postawę pokory. Na tę chwałę Boga odpowiada twórczą ascezą: radykalne ogołocenia się ze wszystkiego, co nie jest bezwzględnie konieczne, łącznie z balastem niepotrzebnych słów. Słuchanie Boga

daje mu dostęp do tego, co wieczne. Milczenie nadaje słowu nową wartość. Jest ono odpowiedzią na nadużycia języka, jego spłycaniu, obłudzie, fałszowi i hipokryzji. Milczenie przywraca słowu pierwotną świętość.

Milczenie obecności

Poprzez milczenie człowiek dotyka, doświadcza Boga, Jego obecności. Zostaje przeniknięty, nasycony Bogiem i wtedy ma swoją postawą i słowem mówić o Bogu światu i ludziom. Pustelnik umocniony Słowem Boga ma stać się dla innych „obecnością Boga". Ma stać się jakby „sakramentem" dla świata, noszącym Boga, Jego mądrość, światło. Ma ukazać tajemnicę Bożego zbawienia w świecie bólu i lęku.

Milczenie Maryi[76]

Wzorem milczenia dla ojców pustyni była Maryja. Milczała, by się modlić, zasłuchać w Boga, by poznać tajemnice nadziemskiej mądrości, by oglądać Boga.

Maryja, swoim przykładem, służy za wzór wszystkim, którzy chcą przyswajać sobie to święte milczenie[77].

Od dzieciństwa ćwiczyła się w tym świętym, doskonałym milczeniu. Wyrzekła się życiowego zgiełku. Oddala się od ludzi i wybiera życie samotne, ukryte w cieniu Jerozolimskiej Świątyni. Swój umysł i serce nastawia na spotkanie z Bogiem. W Swoim dalszym życiu także praktykuje cnotę świętego milczenia.

C. SZUKANIE BOGA

„«Abba, daj nam słowo», powiedzieli do starego Sisoesa. «Szukaj Boga» odrzekł, «ale nie pytaj, gdzie On mieszka»"[78].

Pragnienie spotkania

Samotnik na pustyni nie zamierza szukać siebie, sławy, pieniędzy, prestiżu, kariery, gromadzenia dóbr tego świata. Wolny jest także od pragnienia gromadzenia dóbr natury duchowej. On chce się spotkać z KIMŚ kto jest osobową Miłością. Pustelnik odchodząc do samotni pragnie się spotkać z samym Bogiem i nawiązać z Nim dialog, nawiązać pozytywną relację z Bogiem, który jest źródłem i sensem wszystkiego i tego co stworzone, odnaleźć zagubione piękno chwały samego Boga oraz nawiązać prawdziwy, pozytywny dialog z drugim człowiekiem.

„Spotkać znaczy doświadczyć twarzy. Doświadczenie twarzy drugiego odsłania jego prawdę. Do spotkania potrzebna jest wzajemność; doświadczenie twarzy drugiego musi towarzyszyć odsłonięcie własnej twarzy, drugi musi chcieć przyjąć to, co się *odsłoniło. [...] Spotkanie człowieka z człowiekiem niesie ze sobą taką siłę perswazji, że zdolne jest zmienić radykalnie stosunek człowieka do otaczającego go świata, ukształtować na nowo sposób bycia człowieka w tym świecie, zakwestionować uznawaną dotychczas hierarchię wartości. Spotkanie wprowadza człowieka w głąb wielkich tajemnic istnienia, gdzie rodzą się pytania o sens i bezsens wszystkiego, co jest"*[79].

Są dwa bieguny spotkania z Bogiem. Pierwszy poprzez modlitwę kontakt wewnętrzny), drugi poprzez kontakt z przyrodą (kontakt zewnętrzny).

1. Spotkanie z Bogiem poprzez modlitwę[80]

a) Miejsca i czas spotkania z Bogiem

1. „Gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki" (Mt 6,6)

Dla ojców pustyni tą izdebką było miejsce odosobnione, w nim pieczara, chatka, lub ustronne miejsce. Miejsce osobne jest po to, aby w odosobnieniu spotkać się z Bogiem.

Abba Marek pytał abba Arseniusza: „Dlaczego od nas uciekasz?" Starzec mu odpowiedział: „Bóg widzi, ze was kocham. Ale nie potrafię przebywać naraz z Bogiem i ludźmi. Wszystkie tysiące i miriady zastępów niebieskich mają tylko jedną wolę (por. Mt 6,10), ludzie zaś maja wiele pragnień: nie potrafię więc zostawić Boga, a przyjść do ludzi[81].

A uprzywilejowaną porą do spotkania z Bogiem jest noc, której ciemność przysłania oczom widzialny świat, a najlepszym miejscem - naga pustynia, wysoka góra, ukryta izdebka odgradzająca od świata.

2. Jerozolimo, spojrzyj na Wschód (Ba 4, 36)

Ojcowie pustyni modląc się zwracają się ku Wschodowi. Na Wschodzie był raj, ogród Eden. Po wygnaniu z raju Adam osiadł na Zachodzie. Chrystus był zapowiedziany przez proroków jako „wschodzące słońce". Mędrcy ujrzeli Gwiazdę „na Wschodzie". Orygenes pisze: *Powiedzmy jeszcze parę słów, w którą stronę świata należy się zwrócić przy modlitwie. Skora są cztery strony: północ, południe, zachód i wschód, któż nie przyzna, że w czasie modlitwy winniśmy patrzeć ku wschodowi na znak, że dusza wygląda wzejścia „prawdziwej światłości"*[82].

Pustelnik zwraca swe oblicze ku wschodowi, ku Panu.

3. Siedemkroć na dzień wysławiam Ciebie (Ps 118[119], 154)

Uprzywilejowanymi porami modlitewnymi były zazwyczaj wczesny ranek, wieczór oraz noc. Chrystus o tych porach najchętniej oddawał się samotnej modlitwie. Modlono się również w południe. Ojcowie pustyni najchętniej modlili się na początku i na końcu nocy, ale przez cały dzień utrzymywano ducha w nieustannej modlitwie. Biskup Salaminy, pochodzący z Palestyny Epifaniusz radził im, aby się modlili jak Dawid, 7 razy na dobę:

Ten sam mówił, że prorok Dawid modlił się późną nocą (Ps 118[119], wstawał o północy (Ps 118[119], 62), błagał Boga przed świtem (Ps 118[119}, 148), stał przed Panem o świcie (Ps 5,4), modlił się rano, w południe i pod wieczór (Ps 54[55], 18), błagał Pana; i dlatego powiedział: Siedem razy dziennie oddaję Ci chwałę[83].

Makary Wielki odmawiał 12 Psalmów wczesnym rankiem i 12 Psalmów z nadejściem nocy[84].

4. Błogosławiony, który czuwa! (Ap 16, 15)

Pan Jezus napominał uczniów, by czuwali i modlili się (por. Mk 14, 38; Łk 21, 36), bo *nie wiecie, kiedy czas nadejdzie (Mk 13, 33,* kiedy Syn Człowieczy przyjdzie. Czuwać wciąż ma i pustelnik:

Czuwajcie nad życiem waszym! Niechaj pochodnie wasze nie gasną, nie rozluźniajcie pasów na biodrach waszych (Łk 12, 35), lecz bądźcie gotowi, nie znacie bowiem godziny (por. Mt 24, 42.44), w której Pan nasz przyjdzie[85].

Pogrążony w modlitwie był św. Antoni Wielki:

Abyście zaś zrozumieli ducha prawdziwej modlitwy, przytoczę wam zadnie nie moje, lecz błogosławionego Antoniego. Wiemy o nim, że tak się on nieraz pogrążał w modlitwie, że często już słońce zaczynało wschodzić, a on jeszcze trwał w zachwycie: wtedy słyszeliśmy go nieraz, wołającego w gorącości ducha: „Dlaczegoż mi przeszkadzasz, słońce, i wschodzisz tak wcześnie, by mnie rozłączać od jasności Światła prawdziwego"[86].

5. Modlili się wśród postów (Dz 14, 23)

Od czasów biblijnych modlitwę łączono z postem. Dobra modlitwa jest połączona z postem (por. Tb 12, 8; Łk 2, 37; 2 Kor 6, 5; 11, 27; Dz 13, 3 itp.).

Nienasycony żołądek usposabia duszę, by czuwała na modlitwie, natomiast pełny sprowadza senność[87].

Post jak i czuwanie przygotowuje umysł człowieka na ogląd boskich tajemnic, uczy duszę pokory, pozwala doświadczać całkowitej zależności od Boga, pozwala zwalczać namiętności „owe choroby duszy". Ale post musi mieć swój umiar.

b) Sposoby modlitwy

1. Modlitwy i gorące prośby z płaczem (por. Hbr 5, 7)

Dla ojców pustyni łzy i modlitwa były nierozłączne.

Usłysz, o Panie, moją modlitwę,

i wysłuchaj mego wołania:

na moje łzy nie bądź nieczuły (Ps 38[39], 13).

Łzy są „praktycznym sposobem" modlitwy.

> *Abba Longin posiadał wielką skruchę na modlitwie i psalmodii. Jednego dnia spytał go o to jego uczeń: „Abba, czy jest duchową regułą, że mnich cały czas podczas oficjum płacze?" A starzec odpowiedział: „Tak, moje dziecko, to jest regułą, której Bóg teraz od nas wymaga. Na początku bowiem Bóg nie stworzył człowieka, aby płakał, lecz, aby się cieszył i radował, i jego wysławiał będąc czystym i bezgrzesznym jak aniołowie. Kiedy jednak popadł w grzech, potrzebuje łez. I ci wszyscy, którzy upadli, potrzebują ich tak samo. Gdzie bowiem nie ma grzechów, tam także nie są konieczne łzy*[88].

Pod wpływem łez zmiękcza się „twardość", hardość naszej duszy. Nie są jednak

celem samym sobie. Modlitwa ze łzami jest jakby obejmowaniem, całowaniem i obmywaniem stóp Zbawiciela.

Łzy przynoszą owoce obfitości łask Bożych.

Ci, którzy we łzach sieją, będą zbierać w radości (Ps 125[126], 5)

2. Nieustannie się módlcie (1 Tes 5, 17)

Oznacza to, by zawsze i wszędzie się modlić. To nie jest kolejna czynność, ale czynność spełniana równocześnie z innymi czynnościami.

> *Kiedy zasiadasz do ręcznej pracy, ucz się na pamięć albo recytuj psalmy. Na końcu każdego psalmu pomódl się siedząc: „Boże, zmiłuj się nade mną, nędznym" (por. Ps 50[51],3). Jeśli przygniatają cię myśli, dodaj: „Boże, Ty widzisz moje udręczenie, przyjdź mi z pomocą" (por. Ps 69[70], 6). Jeśli teraz uplotłeś trzy rzędy w sieci, powstań do modlitwy. A kiedy kolana zgiąłeś, równocześnie, gdy znowu wstajesz, odmów wspomnianą modlitwę*[89].

Nie chodzi o ciągłe mówienie, ale zanurzanie siebie w obecności Bożej, swego umysłu i serca. Chodzi o przenoszenie duszy w „stan modlitwy". A wezwania i modlitwy mają być inspirowane Biblią. Każdy pustelnik rozwijał własną osobistą metodę trwania w Bogu. Ojcowie pustyni pracowali jak każdy inny człowiek, z tym, że wciąż żywa w ich sercu była obecność Boga i wciąż na nowo podejmowali dialog z Bogiem. *Oddychajcie zawsze Chrystusem i wierzcie w Niego* - radzi swoim uczniom św. Antoni[90].

> *„Panie Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną" Jeżeli kto z gorącym pragnieniem i nieustannie (na podobieństwo oddechu w nozdrzach) praktykuje tę modlitwę, to wkrótce zamieszka w nim Przenajświętsza Trójca: Ojciec, Syn i Duch Święty; uczynią go Swoim mieszkaniem, a modlitwa pochłonie serce, serce zaś modlitwę. I zacznie człowiek we dnie i w nocy praktykować ową modlitwę, tak uwolni się od wszystkich sieci nieprzyjacielskich. A wypowiadać modlitwę Jezusową należy w sposób następujący: „Panie Jezu Chryste, Synu Boży, zmiłuj się nade mną!" Stoisz zaś, czy leżysz, spożywasz pokarm, bądź podróżujesz, lub jesteś w trakcie wykonywania jakiejś innej czynności – nieustannie wypowiadaj tę modlitwę, usilnie przynaglaj siebie do niej. Albowiem ona poraża niewidzialnych wrogów, na podobieństwo żołnierza przeszywającego nieprzyjaciół swoja włócznią. A kiedy język i usta osłabną, wówczas módl się samym umysłem. Z modlitwy zanoszonej przez długi czas językiem powstaje modlitwa umysłu, z tej zaś – modlitwa serca*[91].

3. Panie, zmiłuj się nade mną! (Ps 40[41], 5)

Ojcowie pustyni posługiwali się w kontakcie z Bogiem krótkimi modlitwami, podobnymi do „pchnięć nożem". Były one odmawiane często, nieprzerwanie, nieustannie, zwłaszcza w chwilach pokus. Musiały być zwięzłe i krótkie. Jan Kasjan modlił się wersetem 2 z psalmu 69[70]:

Boże wejrzyj ku wspomożeniu memu,

Panie, pospiesz ku ratunkowi memu![92] - zapożyczoną od swego mistrza egipskiego.

Inne wezwanie pochodzące od św. Antoniego:

O Boże, bądź łaskaw mnie grzesznemu (por. Ps 78[79], 9).

Abba Makary proponował swoim uczniom takie wezwania:

Panie, zmiłuj się nade mną według Twej woli.

Panie, wspomóż mnie (w pokusie)[93].

A oto jeszcze inne krótkie modlitwy:

Synu, Boży, pomóż mi.

Synu Boży, zmiłuj się nade mną.

Panie wybaw mnie od złego.

Panie Jezu Chryste, zmiłuj się nade mną grzesznikiem.

Chwałą modlitwy nie jest jej ilość, lecz jakość. *Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi (Mt 6,7).*

Ojcowie pustyni zalecają także częste odmawianie Modlitwy Pańskiej: Ojcze nasz.

4. Usłysz, Panie, głos mój – wołam! (Ps 27[27], 7)

W samotności zazwyczaj człowiek modli się cicho. Radzą jednak, by czasami pewne modlitwy wypowiadać głośno, a nawet krzykiem. Chananejka woła i zostaje wysłuchana. Nawet modlitwę serca powinno się odmawiać półgłosem, zwłaszcza na początku. Słyszenie własnego głosu ułatwia koncentrację na słowach modlitwy, psalmów.

5. Jest czas milczenia i czas mówienia (Koh 3,7)

Ojcowie pustyni modlili się i milczeniem, w głębi duszy krzycząc, zwłaszcza dlatego, aby nie przeszkadzać braciom obok i również dlatego, aby demon nie słyszał naszego wewnętrznego dialogu z Bogiem.

> *Choćbyśmy nawet tylko szeptem lub nawet nie otwierając ust przemawiali samym milczeniem, w głębi duszy krzyczymy. Przecież Bóg słyszy bez żadnej przeszkody wewnętrzny głos naszego serca*[94].

Modlitwa ma być także milczeniem serca, milczeniem wszelkich myśli, nawet o Bogu. To adoracja milczenia.

c) Postawy modlitewne

Ważną rzeczą w modlitwie są gesty zewnętrzne. Ojcowie pustyni przyjmowali różne postawy na modlitwie.

1. Wstańcie i módlcie się! (Łk 22, 46)

Człowiek zachodu choć lubi sport i ruch, w sferze duchowej przyjmuje postawę siedzącą. Dla człowieka biblijnego i dla Ojców pustyni prawdziwą postawą modlitewną była postawa stojąca. Człowiek modlący się „stoi w domu Pańskim, na dziedzińcach Boga naszego" (Ps 134[135],2). Wstańcie i módlcie się (Łk 22, 46) – mówił Chrystus do apostołów. Ta postawa oznacza zmartwychwstanie (z grzechu), gotowość pójścia za Chrystusem.

2. Niech wzniesienie rąk moich będzie dla Ciebie jak ofiara wieczorna (Ps 140[141]

Ojcowie nie tylko stali, lecz także wznosili ku niebu swoje ręce (gest *manibus extensis)*. Jest to również postawa modlącego się człowieka biblijnego. Do takiej modlitwy nawołuje św. Paweł Apostoł, aby na każdym miejscu podnosić ręce czyste bez gniewu i sporu (por. 1 Tm 2,8). Zalecane jest również w czasie modlitwy podnoszenie się na palcach, które ma symbolizować pozwolenie Duchowi Św. na uskrzydlenie naszego ducha.

> *O abba Tithoesie mówiono, że kiedy stawał do modlitwy, jeśli natychmiast rąk nie opuścił, myśl jego ulatywała w ekstazie. Toteż ilekroć modlił się razem z którymś z braci, bardzo szybko opuszczał ręce, aby nie wpaść w ekstazę na długi przeciąg czasu*[95].

Św. Paweł I Pustelnik Patriarcha Zakonu św. Pawła I Pustelnika (Paulinów) zmarł mając ręce wyciągnięte do Boga i w takiej pozycji zastał go św. Antoni, już umarłego.

Unoszenie rąk we wczesnych pismach ojców było synonimem modlitwy. Unoszenie rąk ma większą mocy błagania Boga o łaski.

3. Do Ciebie wznoszę me oczy, który mieszkasz w niebie (Ps 122[123], 1)

Gestowi podniesienia rąk często towarzyszył często gest podniesienia ku niebu oczu. Oczy modlącego się człowieka powinny być zawsze skierowane ku Bogu (por. Ps 24[25],15).

Dawid mówił: *Do Ciebie wzniosłem swe oczy, który mieszkasz w niebie (Ps 122 [123],1). Ku Tobie wzniosłem mą duszę, Panie, Boże mój (Ps 24[25],1).*

Zwracanie oczu ku niebu miało symbolizować oderwanie swej duszy od rzeczy ziemskich i materialnych.

4. Upadł na kolana i modlił się (Dz 9, 40)

Są takie chwile w życiu człowieka, że jedyną sensowną postawą wobec Boga jest postawa klęczenia.

> *Dobrze jest też przy modlitwie uklęknąć, zwłaszcza gdy mamy oskarżyć się przed Bogiem z grzechów, błagać o uleczenie z nich i o ich odpuszczenie. Jest to bowiem znakiem pokory i uniżenia, jak mówi Paweł: „Zginam swe kolana przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelkie ojcostwa na niebie i na ziemi (Ef 3, 14 n)*[96].

Gest uklęknięcia wyraża upokorzenie i uniżenie ducha przed Bogiem. Człowiek powinien klęknąć, gdy usilnie prosi o coś Boga, gdy prosi Go o zmiłowanie. Nawet sam Jezus Chrystus prosi Ojca na kolanach, by oddalił od Niego kielich cierpienia (Mk 14,35).

Klęczenie zwłaszcza na obydwu kolanach wyraża głęboką cześć jaką składamy Bogu. Jest znakiem uznania majestatu Boga.

Przede mną się zegnie wszelkie kolano,

wszelki język na Mnie przysięgać będzie, mówiąc:

jedynie u Pana jest sprawiedliwość i moc (Iż 45, 23n).

Pustelnicy bardzo często przyjmowali taką postawę na modlitwie.

5. Na świętym dziedzińcu uwielbiajcie Pana (Ps 28[29], 2)

Padnięcie w miejscu świętym na ziemię jest szczególnym pokłonem składanym Bogu, jest „pokłonem aż do ziemi". Ludzie padali „na twarz" przed Chrystusem, gdy uświadomili sobie Jego boskość, gdy prosili go o szczególna pomoc i gdy chcieli Mu podziękować za otrzymaną łaskę. To również gest nawrócenia, metanoi.

Ten gest modlitewny „metani" (prostratio) od czasów biblijnych należy do trwałych elementów duchowego życia na Wschodzie i na Zachodzie.

> *Pewien brat spytał starca: „ Czy jest dobrze czynić wiele metanii?" Starzec powiedział: „Widzimy, że Bóg objawił się Jozuemu, synowi Nuna, gdy ten leżał twarzą na ziemi" (por. Joz 7, 6.10)*[97].

6. Niech co dnia bierze krzyż swój (Łk 9, 23)

Jednym z najstarszych gestów modlitewnych, tym razem tylko chrześcijańskim, jest opieczętowanie się krzyżem. Składamy znak krzyża na czole, wtedy gdy wstajemy ze snu, gdy się kładziemy spać, przed posiłkiem, po posiłku, przed pracą, po pracy itd. Moc znaku krzyża jest wielka. Dla ojców pustyni był to bardzo ważny gest.

> *Starajcie się zawsze osłaniać swoje czoło znakiem krzyża. Jest to bowiem znak męki [Chrystusa], dany przeciwko szatanowi, jeżeli ktoś czyni go z wiarą, a nie dla dogodzenia ludziom, ale żeby przez znajomość używać go jako pancerza. Wróg bowiem widząc duchową cnotę wychodzącą z serca, podobnie jawnemu obmyciu, drżąc poczyna uciekać, kiedy nie ustępujesz mu, a pobudzasz samego siebie*[98].

Ojcowie żegnali się dwoma palcami, albo trzema, zależnie od tradycji. Dwa palce miały oznaczać dwie natury Jezusa zjednoczone w Jednej Osobie Chrystusa. Trzy palce miały oznaczać Trójce Przenajświętszą. Różne były sposoby prowadzenia ręki: na Wschodzie z prawej na lewą, na Zachodzie z lewej na prawa. Prowadzenie ręki z prawej na lewą stronę miało symbolizować przepędzanie wrogów duszy, a z lewej na prawą (na Zachodzie) przejście od nędzy do chwały i na znak przejścia Jezusa ze śmierci do życia. Czynienie znaku krzyża z góry na dół miało symbolizować, że Chrystus zeszedł z nieba na ziemię.

d) Wartość modlitwy

Modlitwa jest wspólnym przebywaniem i zarazem zjednoczeniem człowieka z Bogiem. Św. Jan Klimak mówi, że skutki modlitwy: to podpora świata, pojednanie z Bogiem, matka i córka łez, oczyszczenie z grzechów, most przenoszący bezpiecznie nad głębiną pokus, obronny mur, unicestwienie wojen, dzieło anielskie, pokarm dla duszy, przedsmak przyszłej radości, działanie nie znające granic, źródło cnót, przyczyna wielorakich darów, droga ku doskonałości, oświecenie umysłu, siekiera przyłożona do korzeni rozpaczy, dowód nadziei, powstrzymanie smutku, bogactwo mnichów, skarb ludzi milczenia, osłabienie złości, zwierciadło duchowego postępu, ukazanie miary, odsłonięcie wnętrza, przedsmak dóbr przyszłych, pieczęć chwały, a także miejscem sądu, Trybunałem i Tronem Boga[99].

2. Spotkanie z Bogiem poprzez przyrodę

Świątynia stworzenia[100]

Pustelnie lokowano w pięknym otoczeniu. Były nimi lasy, góra, wzniesienie, wyspa na jeziorze, kamienisty step, grota. Były to miejsce niedostępne wzbudzające jednak zachwyt. Przyroda, świat zewnętrzny jest pełna wspaniałości świątynią Boga, w nim widać Boży majestat. Tak odbierali go ojcowie pustyni. Erem był uprzywilejowanym miejscem, w którym można było uczyć się podziwiać Boże piękno w naturze i adorować absolutne Piękno, samego Boga.

Piękno natury

Duchowość eremicka naśladuje Jezusa Chrystusa, który lubił miejsca odosobnione, piękne tereny, podziwiał piękno lilii polnych, łany zboża, ptaki niebieskie i przypowieściach odwoływał się do przyrody. Eremita miał świadomość, że w wartkim strumieniu, w milczącej, mglistej dolinie, w huku wodospadów, w zniewalającym zapachu kwiatów odnajduję piękno Boga. Medytując przyrodę, oddychając nią, oddychał Bogiem. Kontakt z górą, drzewem, kwiatem człowiek modlitwy wykorzystywał do spotkania z KIMŚ, kto jest OSOBĄ.

> *„Spojrzenie wiary na malowniczy pejzaż w świetle zachodzącego słońca, odblask białego, skalnego urwiska, zieleń pól czy szarość bagien pozwala dotrzeć do źródła każdej formy, do wiecznej obecności przejawiającej się we wszystkim co widzialne. Ten rodzaj wewnętrznego nastawienia przyjmuje zatem postać cudownej, ożywczej modlitwy uwielbienia i dziękczynienia, skierowanej do Chrystusa, Pana wszystkich rzeczy"*[101].

Pustelnik zazwyczaj to człowiek wrażliwy, umiejący słuchać mowy drzew, trawy, kwiatów, który widział poezje w błyskawicy i grzmocie. Dla niego przyroda była

teologią czytaną w „księdze natury".

Życie ze stworzeniami Bożymi[102]

„Prawdziwi" pustelnicy nie lękali się zwierząt. Mieli z nimi bardzo dobry kontakt. W opowiadaniach o pustelnikach pojawia się wiele opowiadań świadczących o tym dobrym kontakcie pustelników ze zwierzętami. Niektórzy widzieli pustelników, którzy żywiąc się ziołami, szli do wodopoju razem ze zwierzętami. Niektórzy woleli życie wśród zwierząt, niż wśród ludzi. Skąd ta zdolność? Jeden z pustelników odpowiedział:

> *Wybaczcie mi ojcowie: jeżeli ktoś osiąga czystość, wszystko jest mu poddane, jak Adamowi w raju, zanim przekroczył przykazanie"*[103].

Pustelnicy nie lękali się zwierząt.

> *Był pewien starzec nad Jordanem: wszedł on podczas upału do jaskini i znalazł w niej lwa. I zaczął lew zgrzytać na niego zębami i ryczeć, a starzec na to: Czemu się złościsz? Jest tu dość miejsca dla ciebie i dla mnie, a jeśli chcesz, to idź sobie. I lew, nie mogąc tego znieść, wyszedł*[104].

Tematem wielu anegdot o pustelnikach stawały się zwierzęta, z którymi pustelnicy żyli nawet w przyjaźni, zwłaszcza lwy: jeden z nich nauczył się nawet paść osła przy pustelni, inny ogrzewał podczas zimnej nocy pustelnika; czasami krokodyle, na grzbiecie których jeździli przez rzekę pustelnicy, osły, które na rozkaz przewoziły tobołki starców.

D. PUSTYNIA MIEJSCEM WALKI ZE ZŁEM W SOBIE I Z SZATANEM

Przezwyciężanie namiętności

Św. Paisjusz Wieliczewski podaje, że przyczyną namiętności w człowieku są: *„nadmiar ciepła i komfortu, obżarstwo i zbyt długie spanie, uleganie szatanowi, osądzanie bliźnich i własna próżność związana z urodą ciała, jałowe rozmowy, chęć imponowania i nietrzymania oczu na wodzy"*[105]. Jak walczyć z namiętnościami? Pożądliwe myśli i marzenia trzeba zwalczać przede wszystkim postem, wstrzemięźliwością oraz modlitwą ze łzami podczas całonocnego czuwania – radzi św. Paisjusz. Trzeba odpędzać od siebie egoizm, unicestwić siebie przez „skruchę: w myśli, w czynie, w słowie, w pożywieniu, w stroju, w wyposażeniu domu oraz w sprawach wewnętrznych[106]. Trzeba się upokarzać i osądzać, wybierać to co gorsze, upokarzać ciało: umartwiać je ascezą, cierpieniami, powstrzymać swój język, cierpliwe znosić ciężkie próby. Wolny od namiętności jest ten kto pokonuje siebie. Nie wynosi siebie, gdy jest chwalony. Nie ulega złości, gdy jest znieważany. Nie płacze, gdy jest karany. Wolność od namiętności nie jest więc pojedynczą cnotą. *„Jeżeli ktoś zdoła utrzymać w ryzach własny brzuch, to z całą pewnością nie zostanie pozbawiony swego udziału w raju. Kto zaś nie panuje nad brzuchem, ten wpada w sidła śmierci, pozbawia sam siebie wszystkich cnót i wystawia się na pohańbienie"*[107]. Trzeba więc czuwać nad sobą.

Obrona przed atakami szatana

Człowiek żyjąc w pojedynkę narażony jest bardziej na potyczki z diabłem, z jego atakami. Szatan wprowadza zamęt w serce człowieka, przyprawiając go o cierpienia, zaciemnia umysł, nie pozwala by pojawiły się w sercu człowieka cnoty, dokładając starań, by człowiek nie czynił dobra ze względu na Boga, próbuje wprowadzić zachwyt nad sobą. Zdarzały się nawet fizyczne napady szatana na pustelników.

> *„Trzeba tu jeszcze wspomnieć o innych przykrościach, które spotykają ascetę ze strony złych duchów. Powodują one bolesne łaskotanie w rękach oraz ból w nogach – jakby kto bił nas, albo gryzł. Napuszczają swędzenie na całe ciało. Przywodzą tęsknotę i niezadowolenie. Nawet dotykają wszystkich naszych cielesnych członków, wnikają w nie i przyczyniają szkody ludziom namiętnym. [...] Na potwierdzenie tego wystarczy przytoczyć historię z życia Makarego Wielkiego. W czasie, gdy chodził po pustyni, zobaczył on demona, który zamiast odzieży cały był obwieszony dyniami. Tenże zły duch, wbrew własnej woli, odsłonił świętemu sens swoich działań: «Zwróć uwagę – powiada demon – na pojemniki, którymi, jak widzisz, cały jestem poobwieszany. Przyjrzyj się, w jakich miejscach wiszą poszczególne z nich. Te właśnie miejsca u ludzi (to znaczy odpowiadające poszczególnym pojemnikom) – mażę. Przez to ludzie ci odczuwają wielkie obciążenie i cierpią"*[108].

Demony mają do nas swobodny dostęp gdy jest w nas lenistwo i brak wstrzemięźliwości. Walczymy z nimi oddalając od siebie wszelki zgiełk i przywiązanie ku temu co ziemskie, przeciwstawiając się knowaniom diabelskim przez modlitwę, ascezę, przede wszystkim przez wzywanie Bożej pomocy[109].

Czego boją się demony:

> *„Złe duchy boją się sześciu cnót: 1) doświadczenia głodu, 2) pragnienia, 3) modlitwy Jezusowej, 4) znaku krzyża – to jest, gdy kto dobrze wykonuje znak krzyża na sobie, 5) częstego przyjmowania Przeczystych Darów Chrystusa – jeśli tylko człowiek przyjmuje je w sposób godny, 6) niezachwianej nadziei w*

Bogu. Zaiste, nie ma straszliwszego nad to oręża przeciwko demonom"[110].

Sprawcami naszych przykrości i smutków są demony. One kierują na nas niekończące się troski i zastawiają przeróżne zasadzki, dlatego trzeba otwierać się na Boga, na Jego miłość. On zaspokoi wszystkie nasze potrzeby. Jemu się trzeba oddawać, poddawać i nie bać się szatana[111].

Wielką rolę w walce z szatanem i w zjednoczeniu z Bogiem odgrywa Eucharystia. Ojcowie Pustyni otaczali Eucharystię wielką czcią. Mieli oni specjalna tunikę, którą wkładano tylko raz na tydzień schodząc się na niedzielną Eucharystię. Była to szata, którą otrzymywali na znak podjęcia życia monastycznego i w której później będą pogrzebani. Eucharystia była dla nich „zbawiennym oczyszczeniem ze złych myśli, złych skłonności, z całotygodniowego nalotu pokus i wewnętrznych trudności"[112].

> "Najświętsza Komunia staje się... oczyszczeniem i ochroną ciała i duszy. Gdy ją bowiem człowiek przyjmuje, odpędza ona jakby ogniem palącym owego ducha, który w jego członkach czai się albo próbuje zamieszkać. Widzieliśmy niedawno abba Andronika uzdrowionego tym właśnie sposobem, i innych wielu. Bo gdyby szatan ujrzał, że się pozbawia... lekarstwa z nieba, tym bardziej by go jeszcze napastował"[113].

---

69 *Na podstawie M. Zawada, Zaślubiny z samotnością, Znaczenie milczenia, samotności i ukrycia na drodze do Boga, Kraków 1999, s. 104-142.*

70 *W: Korneliusz Wencell, Życie pustelnicze. Spotkanie z Bogiem w ciszy i samotności, Kraków 2000, s. 31-42.*

71 *S. Kierkegaard, Albo–albo, t. I, s.257n.*

72 *Według: Monastycyzm. Historia i duchowość, Kraków-Tyniec 2002, 211.*

73 *Na podstawie M. Zawada , Zaślubiny z samotnością, Kraków 1999, s. 36-42.*

74 *Por. H. C. Zander, Święci przestępcy czyli przedziwne historie Ojców Pustyni, tł. Ks. Mieczysław Stebart COr, „M", Kraków 2002, 101.*

75 *Na podstawie K. Wencel, Życie pustelnicze, Kraków 2000, s. 42-47.*

76 *Na podstawie Św. Paisjusz Wieliczewski, O modlitwie umysłu albo modlitwie wewnętrznej, Białystok 1995, s.43-46.*

77 *Tamże, s. 45.*

78 *Por. H. C. Zander, dz. cyt., 101.*

79 *J. Tischner, Bezdroże spotkań, s. 137; 142.*

80 *Na podstawie G. Bunge, Gliniane naczynia, Kraków 2000, s. 43-156.*

81 *1 Apo 51, Arseniusz, 13.*

82 *Orygenes, O modlitwie, 32.*

83 *1 Apo 2020, Epifaniusz 7. Ostatni cytat Ps 118[119], 164.*

84 *Por. H. C. Zander, dz. cyt., 103.*

85 *Didache 16, 1.*

86 *Jan Kasjan, Rozmów dwadzieścia cztery IX, 31.*

87 *Ewagriusz, O ośmiu duchach zła, 1.*

88 *NAU 551.*

89 *Starcy spod Gazy. Wybór korespondencji Barsanufiusza i Jana, Epistula 143. (w druku, tłum. M. Borkowskiej OSB).*

90 *Atanazy Aleksandryjski, Żywot św. Antoniego, 91,3, tł. Z. Brzostowska i in. Warszawa 1987.*

91 *Św. Paisjusz Wieliczewski, O modlitwie umysłu albo modlitwie wewnętrznej, Białystok 1995, s. 94-95.*

92 *Jan Kasjan, Rozmów dwadzieścia cztery, X, 10. (Polski przekład w przygotowaniu).*

93 *Por. 1 Apo 472, Makary Egipcjanin 19.*

94 *Klemens Aleksandryjski, Kobierce, VII, 39, 6.*

95 *1 Apo 910, Tithoes, 1.*

96 *Orygenes, O modlitwie, 31,3.*

97 *NAU 301. Odniesienie do Joz 7, 6.10.*

98 *Hipolit Rzymski, Tradycja Apostolska, 42.*

99 *Na podstawie Św. Paisjusz Wieliczewski, O modlitwie umysłu, albo modlitwie wewnętrznej, Białystok 1995, s. 59.*

100 *Na podstawie K. Wencel EC, Życie pustelnicze. Spotkanie z Bogiem w ciszy i samotności, Kraków 2000, s. 164-165.*

101 *K. Wencel EC, Życie pustelnicze. Spotkanie z Bogiem w ciszy i samotności, Kraków 2000, s. 165.*

102 *Na podstawie: Abba, powiedz mi słowo... Wybór apoftegmatów (S. Małgorzata Borkowska OSB), s. 61-69.*

103 *1 Apo 791.*

104 *N 333.*

105 *Św. Paisjusz Wieliczewski, O modlitwie umysłu, albo modlitwie wewnętrznej, Białystok 1995, s. 88.*

106 *Tamże, s. 90.*

107 *Tamże, s. 84 por. tamże, s. 73-75.*

108 *Tamże, s. 121.*

109 *Por. tamże, s. 115-119; 127-130.*

110 *Tamże, s. 124.*

111 *Por. tamże, s. 96-97.*

112 *Abba, powiedz mi słowo... Wybór apoftegmatów, Tyniec 1997, s. 57; por. tamże. s. 52-60.*

113 *Jan Kasjan, Collationes Patrum VII 30; CSEL 13, 208, 1986.*

ZAKOŃCZENIE

Jakie cechy POSIADA PRAWDZIWY PUSTELNIK?[114]

- pustelnik nie ucieka od świata i jego problemów,

- przejawia różnorodne zainteresowania,

- jest osobą wszechstronnie uzdolnioną, jest samodzielny,

- cieszy się życiem, często okazuje poczucie humoru,

- jest niezależny w sądach, działaniu i podejmowaniu decyzji,

- ma głęboką wrażliwość społeczną: angażuje się wszędzie tam, gdzie zachodzi potrzeba ulgi w cierpieniu, pomocy materialnej czy nawet stania na straży praw i godności człowieka. Jest filantropem,

- jest odporny na złe wpływy środowiska,

- jest wolny od jarzma opinii publicznej,

- jest po prostu „kimś innym" („inność"), nie ma to nic wspólnego ze starokawalerstwem, nieszkodliwym dziwakiem,

- jest człowiekiem wiary,

- jest człowiekiem kochającym przyrodę, zwierzęta,

- jest człowiekiem, który walczy nieustępliwie i wytrwale z własnymi słabościami i szatanem.

---

[114] *Według W: Korneliusz Wencell, Życie pustelnicze. Spotkanie z Bogiem w ciszy i samotności, Kraków 2000, s. 26-28.*

BIBLIOGRAFIA

1. *Abba, powiedz mi słowo... Wybór apoftegmatów,* wybór i wstęp Lucien Regnault OSB, wprowadzenie i przekład Małgorzata Borkowska OSB, Kraków – Tyniec 1997.

2. Bunge Gabriel OSB, *Gliniane naczynia. Praktyka osobistej modlitwy według tradycji świętych Ojców,* przekład J. Bednarek i A. Ziernicki, Kraków – Tyniec 2000.

3. Degórski Bazyli OSPPE, *Św. Hieronim . Żywoty mnichów Pawła, Hilariona, Malchusa, Kraków – Tyniec 1995.*

4. Gannon Thomas M. SJ, Traum George W. SJ, przekład Piotr Wilczek, *Pustynia i miasto*, WAM, Kraków 1999.

5. *Monastycyzm. Historia i duchowość, p*r. zb. , przekład Dorota Staniecka-Apostoł, Tyniec, Kraków 2002.

6. Święty Paisjusz Wieliczkowski, *O modlitwie umysłu albo modlitwie wewnętrznej,* przełożył i wstępem opatrzył Józef Kuffel, Białystok 1995.

7. Wencel Korneliusz EC, *Życie pustelnicze. Spotkanie z Bogiem w ciszy i samotności,* Kraków 2000.

8. W poszukiwaniu duchowości paulińskiej. Studium historyczno-teologiczne, pod red. Jana A. Nalaskowskiego OSPPE i Andrzeja Napiórkowskiego OSPPE, Kraków 1999.

9. Bander Hans Konrad, Święci przestępcy czyli przedziwne historie Ojców Pustyni, tł. Ks. Mieczysław Stebart COr, „M", Kraków 2002.

10. Zawada Marian OCD, *Zaślubiny z samotnością. Znaczenie milczenia, samotności i ukrycia na drodze do Boga,* Kraków 1999.